GŁOS POMORSKI

Nr. 262 — Rok 3. (GAZETA POMORSKA) **Numer pojedyńczy 15000 mk.**

Prenumerata miejscowa: Przy odbiorze w ekspedycji i w agenturach miejscowych miesięcznie **105.000** mk., przedpłata na poczcie z odnoszeniem do domu miesięcznie **111.750** mk. — pod opaską w Polsce i do Gdańska 125.000 mk., do Niemiec 160,000 mk. polskich lub ich wartość walutowa, do Francji 5,— frc., do Anglji 0,8 shilling, do Stanów Zjednoczonych 35 cents. W razie nieprzewidzianych wypadków jak strejki, przeszkody techniczne itd. prenumeratorzy nie mają prawa żądan a niedostarczonych numerów, lub zwrotu prenumeraty. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Rachunek bieżący: Bank Powiatowy, Grudziądz, Bank Związku Sp. Zarobk. Danziger Privat-Aktienbank Gdańsk i Grudziądz. — P. K. K. P. Grudziądz. — Konto czekowe **Gdańsk nr. 2980.** Konto pocztowe: Kasa Oszczędnosci Oddział w Poznaniu nr. **201193** Miejsce płatności wykonania: Grudziądz

Ogłoszenia z Polski: Wiersz wysokosci milimetra **w dziale ogłoszeniowym** na stronie 8-łamowej 10.000 mk., **w dziale reklamowym na** stronie I 3-łamowej przed tekstem 50.000 mk., wśród tekstu 35.000, za tekstem 25000 mk., dla W. M. Gdańska obowiązują te same ceny, dla **Niemiec** dochodzi 150% nadwyżki, dla reszty zagranicy 200% nadwyżki, płatne w markach polskich lub ich wartości walutowej. Za tłómaczenia oblicza się 20% nadwyżki. — **Rachunki** są natychmiast płatne, w razie zwłok. dłuższej niż 72 godzin stosować będziemy ceny bieżące, skreślając wszelkie rabaty. — **Administracja nie przejmuje** odpowiedzialnosci za terminowe umieszczenia ogłoszeń

Dyrektor przyjmuje od godz. 10-tej do 11-tej przed południem.
Redaktor Naczelny przyjmuje od godz 11-tej do 12-tej w południu

Redakcja i Administracja Grobiowa 27/29. | **Grudziądz,** piątek, dnia 16-go listopada 1923. | Telefon nr. **50** i **51.**

Zamęt w Niemczech.

Kłopoty Konferencji Ambasadorów z Kronprinzem.

PARYŻ, 14. XI. (Pat.) Konferencja Ambasadorów zbierze się dziś popoł., aby się zająć sprawą powrotu do Niemiec b. następcy tronu oraz sprawą międzysojuszniczej kontroli wojskowej w Niemczech.

Stresemann stracił zaufanie u socjalistów.

Berlin, 14. 11. (Pat.) Zarząd partji socjal-demokr. odbył wczoraj posiedzenie, na którem uchwalił zwołanie reichstagu. Nastrój partji socjal-demokratycznej jest bezwzględnie opozycyjny wobec Stresemanna.

Kronprinz w Oleśnicy.

Berlin, 14. 11. (PAT.) Były kronprinz niemiecki przybył wczoraj samochodem o godz. 6 po poł. do Oleśnicy w towarzystwie starszego syna.

Hittler stanie przed sądem przysięgłych.

Wiedeń, 14. 11. (Pat.) „Neue Freie Presse" donosi z Monachjum: Śledztwo wstępne przeciwko Hittlerowi, znajdującemu się już w więzieniu rozpoczęła się. Będzie od odpowiadał przed sądem przysięgłych, nie zaś przed sądem doraźnym, ponieważ w czasie aresztowania nie stawił oporu.

Zagłębie Ruhry zdaje się na łaskę i niełaskę Francji.

Berlin, 14. 11. (PAT). Ze źródeł autentycznych donoszą, że w ciągu najbliższego tygodnia spodziewane jest znaczne zwiększenie liczby kopalń i zakładów przemysłowych, które przystąpią do ugody z władzami okupacyjnemi nad Ruhrą.

Dotychczas ugodę zawarło 27 kopalń. Spodziewane jest wkrótce powiększenie się tej liczby do 90.

Powrót monarchji w Niemczech?

Waszyngton, 14. 11. (PAT). Urzędowe koła dają do poznania, że Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w ewentualnej akcji aljantów przeciwko przywróceniu monarchji w Niemczech, a to wzgledu na prawo każdego państwa do obrania sobie takiej formy rządu, jaka będzie mu się wydawała najodpowiedniejsza.

Sprawa Jaworzyny w Hadze.

Haga, 14. 11. (PAT). W dniu wczorajszym odbyło się plenarne posiedzenie międzynarodowego stałego trybunału sprawiedliwości w sprawie Jaworzyny. Rzecznik polski Mrozowski w przemówieniu 4-godzinnem rozwinął całość tezy polskiej.

Dzasiaj przemawiać będzie rzecznik czeski Krno. Decyzja trybunału spodziewana jest w przeciągu dwuch tygodni.

Ks. Prałat Adamski członkiem Rady finansowej.

Warszawa, 14. 11. (PAT). Do Rady finansowej powołani zostali: sen. ks. Stanisław Adamski, były kierownik ministerstwa skarbu i poseł na Sejm Rzpltej p. Władysław Byrka, poseł na Sejm Rzeczypospolitej p. Jerzy Zdziechowski oraz b. minister skarbu i pos. na Sejm Rzpltej p. dr. Jerzy Michalski.

Minister Kiernik stwierdza, że stroną zaczepną w krwawym epizodzie był tłum.

Żałobna demonstracja Senatu. — Systematyczna akcja destrukcyjna. — Wzmożenie się komunizmu. — Podłoże strajków.

Warszawa, 14. 11 (Pat.) Posiedzenie Senatu. P. marszałek zawiadomił, że wobec tragicznych wypadków w Krakowie poprosił senatorów Adelmanae, Nowaka i Godlewskiego, aby złożyli na grobie zamordowanych wieniec imieniem Senatu. Na znak żałoby marszałek zamknął posiedzenie o godz. 4 min. 30.

Po przerwie przystapiono do ratyfikacji umowy handlowej z Jugosławją. Ustawę przyjęto jednomyślnie.

Przystąpiono do sprawy podatku dochodowego na G. Śląsku. Ustawe przyjęto bez zmian. Wpłynęły interpelacje stronnictw większości w sprawie zajść w Krakowie. Stronnictwa większościowe zapytują rząd, czy świadom jest

ważności sprawy

i gotów jest użyć wszelkich środków dla przywrócenia powagi prawa, zakwalifikowania czynu, ukarania winnych, trwałego zapewnienia ładu, udzielenia słusznego zaopatrzenia rodzinom oficerów i żołnierzy, poległych od zbrodniczej ręki.

(Dalszy ciąg w jutrzejszym numerze.)

WYBORY W ANGLJI.

Londyn, 14. 11. (Pat.) Izba gmin ma być rozwiązana w czwartek lub w piątek. Premjer Baldwin zakomunikował, że nowe wybory mogłyby się odbyć 15 lub 16 grudnia.

Odroczenie nominacji członków rady finansowej.

Warszawa, 13. 11. (PAO). „Gazeta warszawska' dowiaduje się że sprawa nominacji członków rady finansowej została odroczona do następnego posiedzenia Rady Ministrów.

Rzym, 14 11. (PAT). Na pierwszem posiedzeniu parlamentu rozwiązane będą wstępne umowy w sprawie stosunków handlowych Włoch z Rosją sowiecką.

Berlin, 14. 11. (PAT). Wczoraj wieczorem w Charlotenburgu przyszło do demonstracji ulicznych w czasie których wznoszono okrzyki przeciw żydom oraz okrzyki na cześć Ludendorffa i Hittlera.

Tłumy rozproszono przy użyciu bagnetów.

Giełda pieniężna

z dnia 15 listopada

Złoty polski	296 000
Marka niemiecka	0 00000
Dolary Stanów Zjedn.	1.825.000
Franki francuskie	101,000
„ belgijskie	86 600
„ szwajcarskie	320.000
Funt szterling ang.	7.950.000
Liry włoskie	79 400
Guldeny holenderskie	690 000
Korony szweckie	478.000
Korony duńskie	309.000
Korony norweskie	264.000
Korony czeskie	52 600

Dorobek 5-tej Międzynarodowej Komisji Pracy.

Paryż dnia 15-go listopada.

(Od naszego korespondenta).

Międzynarodowa Konferencja Pracy rozpoczęła się, jak wiadomo, przemówieniem Dyrektora Międzynarodowego Biura p. Alberta Thomas'a.

Po nim zabierali głos przedstawiciele Belgji, Kanady i Anglji, przeważnie delegaci robotników i krytykując wywody p. Thomas'a, zarzucali Biurowi, że nie potrafiło dotychczas zmusić rządów poszczególnych państw do

ratyfikacji konwencji pracy,

przyjętych na zjazdach w Waszyngtonie, Genui i Genewie. Oczywiście główną troską mówców była sprawa 8-godzinnego dnia pracy.

Cały szereg delegatów, przeważnie z mniejszych krajów, skarżyło się nadto na stosunki robocze, panujące w ich państwach i zwróciło się z trybuny tej Międzynarodowej Konferencji jakby z wezwaniem do Międzynarodowego Biura Pracy, ażeby w walce o polepszenia doli robotnika im pomogło.

W dyskusji nad sprawozdaniem p. Alberta Thomas'a zabrał głos także przedstawiciel Polski, prezes Sejmowej Komisji Ochrony Pracy, **poseł stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji**

Ks. Dr. Al. Wóycicki.

Przemówienie ks. dr. Wóycickiego, śmiało możemy powiedzieć, wyróżniło się tem przedewsz., że było bodajże jedynem sprawozdaniem przedstawiciela jego z Państw o stanie, w jakim się znajduje sprawa ratyfikacji konwencji międzynarodowych pracy i o zamierzeniach socjalnych rządu tego Państwa, a także i tem, że Ks. prof. Wóycicki wskazał na przyczyny nieratyfikowania konwencji o 8-godzinnym dniu pracy, **której nikt dotychczas nie podniósł,** mianowicie na oglądanie się wszystkich na siebie wzajemnie i na obawę znalezienia się w osamotnieniu w razie ratyfikacji. Mówił mianowicie:

Sejm Polski 12-go bm. przyjął w pierwszem czytaniu

1. **projekt konwencji dotyczącej nieużywania bieli ołowianej,**
2. **projekt konwencji o prawach robotników rolnych do organizowania się i zmowy,**
3. **projekt konwencji o ubezpieczeniu od nieszczęśliwych wypadków w rolnictwie,**
4. **projekt konwencji o zastosowaniu angielskiej soboty w zakładach przemysłowych,**
5. **projekt konwencji o wieku dopuszczalnym dzieci pracujących w rolnictwie,**
6. **projekt konwencji określający wiek dopuszczalny młodocianych palaczy.**
7. **projekt konwencji o obowiązkowem badaniu lekarskiem dzieci młodocianych, zatrudnionych na statkach.**

Konwencje te, oświadczył Ks. Profesor, będą, sądzę ratyfikowane w Sejmie Polskim w końcu bieżącego miesiąca. Co się tyczy pozostałych konwencji, będą one

przedłożone Sejmowi

i przezeń ratyfikowane w końcu jeszcze tem roku. Uważam jednak za konieczne zwrócić uwagę Panów na to, że zalecenia wszystkich prawie konwencji międzynarodowych są w Polsce ściśle **przestrzegane** nawet przed odnośnemi ratyfikacjami.

W istocie polskie ustawodawstwo robotnicze ochrania robotnika stosownie do wymagań konwencji, a nawet **te wymagania wyprzedza.**

Tak więc robotnicy nasi pracują nie 48 godzin tygodniowo, a nadto korzystają z płatnych urlopów.

Ks. Wóycicki zakończył swe przemówienie następującemi słowy:

„W imieniu rządu polskiego oświadczam, że

szczerem dążeniem naszem jest w najkrótszym czasie przeprowadzić ratyfikację konwencji pracy i na przyszłość — tak, jak to czyniliśmy w przeszłości — ściśle współpracować z międzynarodowem Biurem Pracy".

Po zakończonej dyskusji nad sprawozdaniem dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy rozpoczęły się właściwe obrady plenarne Konferencji, poświęcone wnioskiem, uchwalonym na 5 komisjach. Wnioski te dotyczyły przedmiotu (1 komisja), natury (2 komisja) aprowizacji (3 komisja), stosunki do hygieny pracy i bezpieczeństwa (4 komisja), i sposobie (5 komisja) inspekcji pracy. Wypada nadmienić, że 5-ej komisji przewodniczył inżynier Sokal,

delegat polski,

który nadto został wybrany do prezydjum Zjazdu. W ogóle Polska spisała się tym razem rzeczowo i aktywnie, a przemówienie Ks. Profesora Wóycickiego zostało specjalnie wyróżnione przez p. Alberta Thomas'a w jego końcowej replice.

Rezolucje uchwalone przez Międzynarodową Konferencję Pracy są właściwie tezami wzorowej ustawy o inspekcji pracy, stanowią tedy cenny dorobek myśli społecznej.

Ustalony został wyraźnie przedmiot inspekcji i pracy. Jest nim nie tyle rozjemstwo w zatargach zbiorowych, które należeć powinno do organów specjalnie powołanych, ani rozpatrywanie

konfliktów indywidualnych

do czego istnieć powinny specjalne sądy robotnicze (rady biegłych itp.), ale przedewszystkiem nadzór nad ścisłem stosowaniem się pracodawców do ustaw, zabezpieczających zdrowie i bezpieczeństwo robotnika (czas pracy, wypoczynku, prace nocne, także używania pewnych pracowników do pracy szkodliwej, niebezpiecznych lub przewyższających siły ich; hygjena i bezpieczeństwo itp.).

Wyszczególnione są obowiązki inspektora, ustalona metoda jego pracy i wzory jego expertyz.

Wszystkie te rezolucje przechodziły jednomyślnie lub prawie jednomyślnie, dając tem wymowny dowód możliwości pogodzenia sprzecznych pozornie i solidarnych w istocie interesów pracodawców i pracobiorców, o ile zarówno jednym jak i drugim przyświeca oświecona rozumem i szlachetnemi intencjami szczera wola porozumienia się.

Rolę tego światła rozumu i dobrej woli w zetknięciu i godzeniu zwaśnionych klas społecznych odgrywają niewątpliwie Międzynarodowa Konferencja i Międzynarodowe Biuro Pracy. Należy więc tę instytucje na całym świecie otoczyć szacunkiem i obdarzyć zaufaniem nas.

Stefan Włoszczewski.

Niemiłą przygoda posła Marka.

(Od naszego korespondenta).

Warszawa, 14 listopada.

Na dzień dzisiejszy zapowiedziane było posiedzenie komisji prawniczej, której przewodniczy poseł Marek.

Kiedy posłowie o oznaczonej godzinie przyszli do sali, zastali już p. Marka i wszystkich posłów socjalistycznych w komplecie.

Wówczas p. Rzepecki (ZLN.) w imieniu stronnictw większości zwrócił się pod adresem p. Marka, ażeby z powodu zarzutów ciążących na nim w związku z zajściami krakowskiemi złożył przewodnictwo w ręce wiceprzewodniczącego p. Mieczkowskiego do czasu wyjaśnienia sprawy.

P. Marek oświadczył, że ze względu na grupę, do której należy, tudzież ze względu na to, że zarzuty postawione mu są rzekomo nieuzasadnione (!!?) życzenia tego spełnić nie może.

Wywiązała się dyskusja na ten temat, w której zabierali głos p. Sanocja (Wyzw.) i Bittner (Chrz. Dem.) poczem p. Rzepecki postawił wniosek formalny o odroczenie posiedzenia.

Wniosek został przyjęty większością głosów wśród okrzyków niezadowolenia lewicy, następnie posłowie stronnictw większości opuścili salę.

Wczorajszem naszem pytaniem „Na marginesie" poruszyliśmy powyższą sprawę. — Przyp. Red.

Na marginesie mowy min. Kiernika.

Grudziądz, 15 listopada.

Mocno niewygodnie słuchać lewicy oświadczeń rządowych i przypomnień tego, co pisali ich organy o zajściach w Krakowie.

Posłuchajmy, jak „barwnie" ilustrował zajścia krakowski organ socjalistyczny „Naprzód". Pisał on pełen „tryumfu":

„Był to dzień krwawej a bohaterskiej walki, dzień smutku a zarazem tryumfu, Proletarjat krakowski stanął ofiarnie do walki o prawo przebywania(!) na ulicy".

„I dograły się władze wojskowe i cywilne; przekonały się, że nie wystarcza w Krakowie rozporządzać karabinami, kawalerją, autami pancernemi i aeroplanami. Wszystkie te krwawe narzędzia militaryzmu okazały się zabawką wobec postawy robotników, którzy na strzały odpowiedzieli strzałami, na uderzenie uderzeniem i w tem zmaganiu się ostatecznie zwyciężyli. Zwyciężyli kosztem wielkich ofiar, ale duch pozostał wspaniały, pozostawiając gotowość do ponoszenia dalszych ofiar, jeżeli interes robotniczy będzie tego wymagał. Robotnik krakowski we wtorek pokonał policję i wojsko, obejmując władzę nad miastem — tryumf na całej linji!"

W taki sposób odbyło się to „pokonanie wojska i policji" opisuje dalej „Naprzód" w następujący sposób:

„Robotnicy nie tylko się bronią, ale atakują: z każdego okna, z dachów, z za drzew wyćwiczeni w robieniu bronią robotnicy, wszyscy byli żołnierze, walczą zdobytymi karabinami do upadłego".

A więc organ socjalistyczny stwierdza, że do wojska strzelano z dachów i z okien, że więc skrytobójczy zamach był planowo przeprowadzony, że urządzono wprost zasadzkę na wojsko i policję.

„Trzeba było widzieć — pisze dalej „Naprzód" — młodych i starszych towarzyszy, jak ciągle biegali w poszukiwaniu za amunicją, ładowali karabiny i wybiegali na ulicę, aby walczyć. Nikt nie uciekał, nikt nie usuwał się przed niebezpieczeństwem".

Oto próbka istotnego stanu rzeczy, przygwaźdżanego przez pisma socjal., a więc stan rzeczy, którego nie ukryją dziś żadne krzyki i awantury lewicy w Sejmie.

I słuszne jest tylko żądanie społeczeństwa, by rząd przeprowadził najściślejsze i najsurowsze śledztwo, karając nietylko winnych, ale i usuwając niedołężnych przedstawicieli władzy państwowej, którzy ten „tryumf" socjalistycznych bojówek umożliwili.

Komandor Young wyjechał do Angljl.

Kłamstwo lewicowe. — Zgodność opinji między Youngiem a Kucharskim.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 15 listopada.

„Gazeta Warszawska" pisze:

„W związku z tendencyjnemi pogłoskami, rozpuszczanemi przez prasę lewicową o niezgodności poglądów między ministrem Kucharskim i komandorem Young'em na pewne zagadnienia polityki skarbowej, dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, że na ostatniej konferencji, która odbyła się w prezydjum Rady Min., stwierdzono zupełną zgodność opinji między ministrem skarbu, a doradcą finansowym.

Wczoraj komandor Young wyjechał do Angljl, odprowadzony na dworzec przez p. min. Kucharskiego. Zaś w połowie stycznia r. p. wraca z powrotem do Warszawy celem kontynuowania swej działalności."

Echa morderczej walki w Krakowie.

Śledztwo przyniesie nieoczekiwane rezultaty.

(Telegram „Głosu Pomorskiego".)

Kraków, 15 listopada.

Śledztwo w sprawie zajść krakowskich w dniu 6 listopada toczy się dzień i noc.

Rezultaty śledztwa są sensacyjne i idą w nieoczekiwanym kierunku.

*

„Naprzód" krakowski został po raz drugi skonfiskowany za artykuł wstępny p. t. „Winowajcy przelanej krwi", za prawie całą odezwę Centralnego Komitetu P. P. S. „O strajku powszechnym" i za część sprawozdania z opisu pogrzebu ofiar w Tarnowie.

*

W związku z wypadkami w dniu 6 listopada odbyły się w Kalwarji Zebrzydowskiej specyficzne rozruchy. W dniu tym odbywał się jarmark w Kalwarji Zebrzydowskiej. Na wieść o wypadkach w Krakowie mętyz okolicznych wsi przybyły na jarmark i zaczęły grabić stragany i wozy. Wezwane z Wadowic wojsko przywróciło porządek.

Akcja przeciwdrożyźniana w Grudziądzu.

Grudziądz jest droższem miastem niż Toruń. — Gdzie leży źródło ogólnej drożyzny? — Znamienne postulaty. — W akcji przeciwdrożyźnianej mają wziąć udział i posłowie z Pomorza.

(Zebranie Komitetu do walki z drożyzną).

Grudziądz, 15 listopada.

Wczorajsze zebranie Komitetu Społecznego do walki z drożyzną i lichwą, jakie odbyło się w sali Rady Miejskiej zagaił prezes p. Wawrzyniak.

W swojem wstępnem przemówieniu zaznaczył on, że Komitet nie mając w ręku odpowiednich egzekutyw, nie ma pola do działania i dlatego też dalsze jego istnienie jest — zdaniem mówcy — bezcelowe. Również i poszczególne komisje z małym wyjątkiem (komisja kolonjalna) słabo wywiązały się ze swego zadania.

Z powyższych powodów p. Wawrzyniak pragnie złożyć swój urząd prezesa.

Pierwszym punktem na porządku obrad była sprawa różnicy cen na poszczególne towary między Grudziądzem a Toruniem.

Ponieważ do Komitetu wpłynęło zażalenie, jakoby Grudziądz posiadał o wiele wyższe ceny na niektóre artykuły codziennego użytku niż Toruń, pojechał do Torunia z ramienia Magistratu specjalny urzędnik, aby rzecz tę zbadać na miejscu.

Według dotyczącego sprawozdania ceny w Toruniu są w wielu wypadkach rzeczywiście znacznie niższe niż w Grudziądzu, choć stosunek ten powinien być zupełnie odwrotny. Według stanu z dnia 9 bm. różnica w cenach na poszczególne towary dochodzi nieraz do 75.000 mk. na niekorzyść Grudziądza. Do towarów tych należą przedewszystkiem: **kartofle, masło, jaja, sery, kawa palona, margaryna** itd.

Szczególnie jaskrawo występuje ta różnica w cenach na mięso. Mięso wieprzowe jest np. w Toruniu tańsze o **42.000 mk.**, wołowe o **45.000 mk.**, baranie o **38 000 mk.**, słonina o **54.000 mk.**, a smalec nawet o **90.000 mk.** jest tańszy w Toruniu niż w Grudziądzu.

Powierzchowne wyjaśnienie p. Zwolińskiego w sprawie tej wielkiej różnicy cen za mięso nie mogło zadowolić nikogo.

W dalszym ciągu przystąpiono do wyboru nowego zarządu Komitetu. Zebrani wypowiedziawszy się przedtem za dalszem istnieniem Komitetu, w miejsce ustępującego p. Wawrzyniaka wybrali prezesem p. inż. Kunerta, wiceprezesem został nadal p. Nowak, sekretarzem zaś wybrano p. red. Łydko.

Nowy prezes p. inż. Kunert zabrawszy głos, wygłosił interesujący referat o drożyźnie, opierając się na wypracowanych przez siebie tablicach statystycznych.

Według mówcy, drożyzna w Polsce wyłączywszy może towary włókniste, **prawie że nie istnieje.**

Niektóre artykuły spożywcze, obliczając na podstawie marki złotej, spadły nawet od marca br. znacznie w cenie. Drożyzna polega jedynie na tem, że zarobki, zwłaszcza urzędnicze **nie są obliczane na tej podstawie złota, wskutek czego nie wystarczają one na opędzenie najniezbędniejszych potrzeb życiowych, nie mówiąc już o zachciankach luksusowych.**

W dyskusji zabrali głos m. i. pp. Pacoszyński, Wawrzyniak i dyr. Poszwiński.

Ostatni mówca zaznaczywszy, że chwile przejścia na nową walutę polską mogą tak dla przemysłu, jak i dla szerokich warstw pracujących być jeszcze bardzo ciężkie, wyliczył kilka kwestyj, których uregulowanie mogłoby w znacznym stopniu ulagodzić drożyznę. Według mówcy odpowiednio zmienić trzeba przedewszystkiem sprawę wywozu żywności do Gdańska oraz rozszerzyć ustawę o walce z lichwą i na rolników, wkońcu zaś wszcząć energiczną akcję za potanieniem węgla, który stanowi podstawę dla rozwoju rolnictwa i przemysłu, a wzwiązku z tem i dobrobytu.

Zebrani przyjęli w końcu wniosek p. dyr. Augustyńskiego, proponujący na najbliższe zebranie Komitetu zaprosić kilku posłów z Pomorza, aby przedstawić im postulaty, poruszone przez p. dyr. Poszwińskiego.

Po zamknięciu kroniki.

—** **Wieczór artystyczno-literacki.** Jutro w piątek dnia 16 bm. w Wielkopolance staraniem Komitetu odbudowy odbędzie się wieczór artystyczno-literacki na rzecz odbudowy Teatru Miejskiego w Grudziądzu. —

Wieczór ten zapowiada się niezwykle interesująco. Na pogaty program złożą się nowe produkcje artystów teatru o zabarwieniu lokalnem, słowo wstępne wygłosi dyr. gimn. p. Augustyński, a niezwykłą atrakcję przygotowuje szkoła sztuk pięknych, pod kierownictwem prof. Szczeblewskiego. Należy się spodziewać, że wieczór ten zgromadzi doborową publiczność naszego miasta, która pośpieszy poprzeć cel tak wzniosły i żywotny jak odbudowa teatru. —

Początek wieczoru art.-literackiego o godz. 9 wiecz.

—** Na odbudowę Teatru przez Związek Tow. Kupieckich złożył p. dyr. Heinke 1 000 000 mk.

—** **Z powodu 300-letniej rocznicy śmierci męczeńskiej św. Józefata Kuncewicza** odprawi się w myśl rozporządzenia Najprzew. Ks. Biskupa trzydniowa uroczystość kościelna w piątek, sobotę i niedzielę. Porządek jest następujący:

W piątek i sobotę o godz. 9 uroczysta Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakr. — W sobotę wieczorem o godz. 6 i pół nieszpory także z wystawieniem Najśw. Sakr. — tak samo w niedzielę nabożeństwo główne o godz. 8 i 9 i pół. Kazania wygłoszone będą o życiu i zasługach św. męczennika, a na koniec odśpiewane zostanie Te Deum. Wszystkim wiernym, którzy w jednym z tych trzech dni przyjmą Sakr. św. pokuty i ołtarza i pomodlą się w intencji Ojca św., Kościół udziela odpustu zupełnego, który także za dusze w czyśću ofiarować można. — W niedzielę wieczorem o godz. 6 rozpoczyna się w kaplicy Klasztornej przy ul. Rybackiej wieczna adoracja Najśw. Sakr., która trwać będzie bez przerwy aż do poniedziałku wieczorem o godz. 6. Uroczystą Mszę św. odprawi się w poniedziałek o godz. 9. Ks. Dembek.

*

Komisarjat oświecenia złożył oficjalny raport do rządu sowieckiego, że sieć szkolna w Rosji po okrojeniu kredytów na oświatę została o 29 proc. zmniejszona w stosunku do ilości szkół w r. 1922. 87 000 dzieci pozostało poza szkołą.

Projektowane szumnie dla celów propagandy plany rozwoju szkolnictwa w Rosji na 1924 r. nie dojdą do urzeczywistnienia.

Echa tragedji krakowskiej.

Ty, Felek! Wal no tam na tego fotografistę w lornetę!!

(Wspomnienia fotografa z „frontu" P.P.S.)

Od p. N., który dokonał zdjęć fotograficznych z wtorkowego „placu boju" otrzymał „Kurj. Krak." barwny opis jego przygód podczas zdejmowania ciekawych momentów z ul. Dunajewskiego, który to opis podajemy poniżej. Red.

Gdym we wtorek 6 listopada usłyszał strzały pierwszą moją myślą było biec do domu po aparat.

„Uzbrojony" aparatem fotograficznym, maszeruję prosto na pole walki, potrącany i popychany przez uciekających w panicznym strachu obywateli. Dostaję się w końcu przed barbakan i próbuję

nastawić aparat

na biegnące od izby handlowej konie, a tu nagle... salwa, krzyk: „Policja strzela do ludzi, popłoch, uderza we mnie kilkunastu biegnących przechodniów i porywają mnie za sobą ze dwadzieścia kroków w stronę województwa.

Wracam znów przed bramę Florjańską i trafiam na biegnących żołnierzy, pędzących w stronę „drzewa wolności", próbuję ich wyminąć i iść dalej, wtem wita mnie (na skraju plant) kilkanaście strzałów karabinowych.

W nogi za barbakan!

O fotografowaniu w tak idealnych warunkach naturalnie ani mowy. Pędzi druga, a potem trzecia grupa koni, próbuję manipulować aparatem, znów salwa, popłoch... Jestem znów momentalnie przed województwem, porwany przez tłum.

Jakiś obywatel wezwał tymczasem porucznika żandarmerji pod województwem do objęcia komendy nad rozbrojonymi rezerwistami, których potem do podwórza gmachu zabrano.

Próbuję po raz trzeci szczęścia i biegnę w kierunku izby handlowej,

gdzie kilku bojowców

kieruje na mnie lufy karabinów, krzycząc: „Stać! Staję i wracam ...pod barbakan.

Nie na długo, gdyż za chwilę znów kilkanaście strzałów i kilkadziesiąt osób pędzi znów na łeb i szyję wprost na mnie, aż w końcu udaje mi się plantami dobrnąć aż w pobliże placu Szczepańskiego.

Tu nowa sensacja

kilku obdartych „andrusów" uzbrojonych w karabiny, lance lub pałasze, prowadzi „wziętych do niewoli" około 30 policjantów z ul. Siemiradzkiego do... „twierdzy" przy ul. Dunajewskiego!

Nastawiam aparat, chcąc uwiecznić na płycie ów niebywały moment, niestety zaczyna się strzelanina i znów masowe uciekanie.

Jakiś koń bez uzdy pędzi plantami wprost na mnie, a za nim bohaterowie okopów Dunajewskiego walą z karabinów aż dudni....

Schowałem się za drzewo i uniknąłem w ten sposób chwalebnego wpisania mnie na listę ofiar owego pamiętnego dnia.

Po długich a dolegliwych i natrętnych nachodzeniach „okopów", udało mi się w końcu „przeszwarcować" się

przez kordon bojowców

i zająłem względnie wygodne stanowisko obserwacyjne na żelaznem ogrodzeniu plantacyj. Stąd zrobiłem trzy zdjęcia i to dwa całego bojowego zespołu wraz z „generalnym szabem" (na ganku Domu robotniczego), oraz z wycieczki strategicznej powracającego oddziału „bojowców", **pod komendą jakiegoś żydka.**

Przypuszczam, że to była część owej tyraljery, która między innemi i mnie „brała na muszkę" lufy, chcąc mnie zaszczycić śmiercia na polu chwały, co jednak dzięki drzewom plant i moim... nogom mnie jakoś ominęło.

Następnie dostałem się jeszcze bliżej, tj. na kilka kroków przed

zepsuty automobil pancerny.

Tu zrobiłem dwa zdjęcia, mimo, że któryś ze starszych towarzyszów wydawał rozkaz:

„Ty, Felek! wal no tam tego fotografistę w lornetę! To jakiś szpicel" itp.

Naturalnie nie czekałem spełnienia rozkazów owego starszego jegomościa, (dowódcy pancerki). Na drugi dzień mogłem fotografować już tylko koło z wycięta ....szynką.

Generalissimus bojówki socjalistycznej.

Pod powyższym tytułem zamieścił bratni nasz organ „Głos Narodu", wychodzący w Krakowie, następujące uwagi, które poniżej podajemy. Red.

„Byłoby rzeczą niesprawiedliwą pominąć komendanta milicji socjalistycznej, która na całą dobę ujęła rządy w mieście.

W Moskwie generalissimusem p. **Bronstein-Trocki**, jego kolega na terenie krakowskim (notujemy to dla przyszłego historyka) jest p. **Ziffer — żyd,** radca miejski, **multimiljarder,** który **w konsumach robotniczych dorobił się majątku i poważania.**

Na niego to włożyła partja odpowiedzialną rolę rozstawienia placówek w dzielnicach, powierzonych ochronie P. P. S.

On sam, p. Ziffer, **zaprzysięgał i rozsyłał bojówki na ulice Krakowa.**

Czy nastąpiła wymiana depesz powitalnych pomiędzy dwoma przywódcami — Bronsteinem a Zifferem via radjo, trudno stwierdzić, gdyż stacja radjo w Dębnikach (jedno z przedmieść Krakowa — przyp. Red.) znajdowała się w ręku wojska."

Jaka była masakra?

Echa tragedji krakowskiej,

Jak była zorganizowana masakra w dniu 6 listopada świadczy następujący obrazek z przed „Domu robotniczego":

Nadjeżdżają ułani.

Pada komenda: **„Bojówka nr. 1 ognia!"**

Za chwilę: **„Bojówka nr. 7 ognia!"**

Czyż potrzeba jeszcze komentarzy? . .

Czerwona bojówka wydała już dawno na siebie **potępiający wyrok!**

To i owo.

Na tajnem posiedzeniu trzeciem Wcika Cizczerin w raporcie o zagranicznej sowieckiej polityce w stosunku do rządu angorskiego oświadczył, że Angora obecnie znajduje się pod silnym wpływem Anglji na niekorzyść sowietów. Dzierżyński referował sprawę wewnętrznych konfliktów robotniczych w przemyśle rosyjskim. Dzierżyński stwierdził, że 50 proc. konfliktów wy wołały niewłaściwe zarządzenia centralnych władz, 30 proc. spowodowane zostały znacznym skróceniem zarobków, 20 proc. na tle politycznym antysowieckim.

*

W Stanch Zjednoczonych przed kilku dniami zakończono częściowo wybory. Przy poprzednich wyborach partja demokratyczna uzyskała wielką ilość mandatów, które odebrała partji republikańskiej, zwolennikom zakazu picia alkoholu, i nie mięszania się do spraw Europy.

Tym razem demokraci utracą prawdopodobnie mandaty, gdyż pozycja republikan wzmocniła się, szczególnie w Nowym Jorku, gdzie republikan wybrano jako członków kongresu, jako sędziów i funkcjonarjuszy miejskich.

Osobliwości.

Pałacze z przed 2000 lat.

Pewien uczony holenderski p. Kruyt odkrył na Celebesie grobowce pochodzące z początku eery chrześcijańskiej. Opierając się na badaniach szkieletów i grobu twierdzi on, że ci pierwotni ludzie już wówczas palili tytoń.

Najdłuższy tunel na świecie.

Rozpoczęte obecnie w Londynie prace nad rozszerzeniem londyńskiej kolei podziemnej dadzą stolicy Anglji najdłuższy tunel na świecie.

Długość istniejącej już linji kolei podziemnej „City and South London" wynosi przeszło siedem mil ang. Rozpoczęte przedłużanie tej linji, które ma być ukończone w 1925 r., prawie o osiem mil ang., stworzy tunel długości z górą piętnastu mil ang.

Będzie to najdłuższy tunel na świecie, najdłuższy bowiem tunel zbudowany dotychczas, mianowicie tunel kolejowy pod górą Simplon, mierzy tylko dwanaście mil ang. Z innych tunelów londyńskiej kolei podziemnej najdłuższym jest dotychczas tunel na linji Piccadilly, mierzący do dziewięciu mil ang. długości.

Ilość złota na kuli ziemskiej.

Według danych amerykańskich, ilość złota w sztabach lub monetach znajdujących się, czy to w obiegu, czy też w kasach państwowych, banków emisyjnych i banków prywatnych, wynosiła z końcem 1922 r. 8 miljardów 750 miljonów dolarów.

Ilość ta wynosiła z końcem 1921 r. 8 miljardów 200 miljonów dolarów, uległa więc zwiększeniu o 550 miljonów.

Twierdza . . . do sprzedania.

Dnia 15 listopada ma być sprzedana z przetargu publicznego stara twierdza francuska, Saint-Jean-Pied-de-Fond, znajdująca się w Pirenejach.

Twierdza ta oddała usługi już podczas walk z maurami, a Napoleon I podczas kampanji hiszpańskiej, utrzymywał w niej silną załogę.

Obecny, bardziej „pacyfistyczny" — jak się wyraża paryski „Figaro" — rząd francuski uznaje starą twierdzę za ciężar, którego radby się pozbyć.

Na marginesie.

Łzy generałów . . .

W nastrojowym sprawozdaniu z pogrzebu ułanów w Krakowie p. R. K. w „Polsce Zbrojnej" tak pisze między innymi:

„Widzę, jak generałowi Szeptyckiemu kurczy się jego surowe żołnierskie oblicze, wzruszeni jednak opanowaćnie może i dwie dnże łzy stoją mu w oczach. Tuż stoją gen. Żeligowski, też oczy ma wilgotne i chustką je wyciera, a gen. Czikiel płacze najrzewniej, łzy płyną mu ciurkiem po twarzy."

Rzeczy ciekawe.

„Cudowna panna".

Wśród licznych kłopotów i trosk, na jakich nie zbywa obecnie Niemcom, mają oni jednak czas jeszcze zajmować się różnemi cudownościami, jakby dla odwrócenia swojej uwagi właśnie od ciężkich brzemień życia, jakie na nich spadły.

O ciekawej „cudownej pannie" doniosły ostatnio pisma niemieckie. Niesamowitemi jej zdolnościami zajął się niemal cały uczony świat berliński.

Tą „cudną panną" jest Thea Alba, która ma posiadać zdolność równoczesnego wykonywania najróżniejszych, najsprzeczniejszych ze sobą czynności.

Podobno potrafi ona pisać prawą ręką list handlowy na Underwoodzie, jednocześnie lewą ręką rymować czuły sonet i równocześnie śpiewać: „Puppchen du bist mein Augenstern".

Neuro, psycho, frago, pato i gineko-łodzy ubiegają się na wyścigi, aby uzyskać tete a tete u pięknej Thei, która poza wymienionemi nadprzyrodzonemi zdolnościami posiada jeszcze blond włosy, niebieskie oczy i . . 17 lat.

Jednem słowem Thea Alba jest „cudowną panną" i sensacją Berlina.

Na czasie.

Co dalej?

Gdy krew wylana na bruku krakowskim obeschła, co czynić?

Przedewszystkiem zapewnić pracownikom państwowym i robotnikom to, co im się słusznie należy, t. j. wynagradzać pracę tak, aby zarówno urzędnik jak i robotnik mógł wyżyć.

Zarazem zaś żelazną ręką zapewnić poszanowanie prawa, **ukrócić anarchiczną swowolę, przywrócić autorytet władz.**

Z dziedziny archeologji.

Starożytności hebrejskie w dolinie Cedronu.

Jak donoszą do „Timesa" z Jerozolimy, pewien arab. kopiąc w dolinie Cedronu, zwanej też doliną Jozefata, pomiędzy Jerozolimą a Górą Oliwną, natrafił na starożytny grobowiec żydowski z czasów Machabeuszów.

Grobowiec obejmuje trzy izby i komorę sklepioną. Znaleziono w nich 19 szkieletów i napisy starohebrajskie.

Jak przypuszczają, grobowiec ten, stanowiący najważniejsze dotychczas odkrycie archeologiczne tego rodzaju, należał do rodziny kapłańskiej.

Sobotni i niedzielny zakaz trunków

Wy się pytacie z wrzaskiem i hałasem,
Czy owocowym się upiłem kwasem?
Czym tytoniowym się dymem odurzył
Lub mnie czarodziej w hypnozę zamrużył?
Czym się wiślaną tak upoił wodą
Lub nagiej dziewki na filmie urodą?

Ha, dobrze panowie!
Z nieznanych krajów wy widać posłowie! —
Przybyli prosto z księżyca lub Marsa . . .
Stąd wam nieznana nasza polska farsa.
Zagadek dziwnych ciemnych tajemnice
Obsiadły wasze ciasne mózgownice.

Lecz ja, w którego mózgu sto świec płonie
W koło którego świat w podrygach skacze,
Tajników — głębie wam ciemne odsłonię,
Zagadki tajnic jasno wytłumaczę.
Jeno przyłapię tę chwiejną latarnię
Co bryka jak i moje nogi — sarnie.

O ile biegła jest w sztuce czytania
Pojmie to głowa nawet wpółbarania.
Niech spojrzy tylko ot, do kalendarza,
Co w bibljotekach jeszcze się nadarza . . .
W którym dzisiejszy dzień niedziela zwany,
A . . . „w dzień ten wyszynk trunków zakazany".

Zakaz zakazem! Miejmy na uwadze!
Przestrzega szynkarz — dopilnują władze . . .
Z obywatel każdy zakaz ceni — —
I stąd my wdnij te zwykle... **podchmieleni!** — .
Wszak my nie w obcem już więcej poddaństwie,
Ale we własnem — praworządnem państwie?!!

Lubicz S.

Migawki.

Autentyczy murzyn.

Że Grudziądz jest miastem europejskim, o tem tylko wątpi ten, kto nie zna tego grodu ani z mapy ani osobiście nie przebywał w tym mieście, gdzie jest

„Bram cztery ułomki
Trzy kabarety i gdzie niegdzie domki",

jakby powiedział współczesny Krasicki. Zresztą my Polacy znajomością geografji zbytnio nie grzeszymy i napewno wśród nas niejeden znalazłby się Lloyd George, nie umiejący odróżnić „Silezji" od „Cylicji". Grudziądz jednak nie „bardzo podłe miasto", skoro do niego objiżdżają żydzi, kafry, hotentoty i murzyny. Ci pierwsi może najmniej mile widziani, ale taki murzyn, który odbija się u nas po mieście, nikomu chyba w drogę nie wchodzi. Choć czarny jest ten ludzki objekt jak sumienie paskarza, jednak nikt mu za złe tego nie bierze, że go matka natura tak wyszuwaksowała na czarny glanz.

Nawet klimat grudziądzki mu widocznie służy, bo złośliwi powiadają że ten murzyn coraz więcej robi się czarny . . .

Niebawem może zaroi się u nas od żydowinów, umalowanych na czarny kolor.

Pomysłowy ten naród zapewne w takiej charakteryzacji będzie usiłował przemycać się na Pomorze i Pomorze i Pozna... Co do naszego murzyna zastrzeżeń nie mamy. Jest on autentyczny.

—Ł.

Widoki przyszłych kataklizmów w Europie.

Północna Azja i wschodnia Europa zniknie z powierzchni ziemi. — Polska otrzyma porty morskie we Lwowie i Baranowiczach. — W całej Europie zapanuje klimat podbiegunowy.

Grudziądz, 15 listopada.

Do społeczeństwa naszego pochłoniętego walką codzienną o chleb powszedni, rzadko dochodzą echa wielkich zagadnień naukowych,które nurtują wśród społeczeństw zachodnich.

Niedawny wybuch Etny, ostatnia katastrofa trzęsienia ziemi w Japonji stały się na Zachodzie słusznym pretekstem dla **popularyzacji najciekawszych zagadnień geograficznych.** Wśród geografów europejskich, na tle ogólnych kwestji, obchodzących całą kulę ziemską, nieobojętnie wysuwa się pytanie:

Co będzie z naszą Europą?

Jest bowiem kilka przyczyn, które mogą słusznie niepokoić mieszkańców Europy. Jedną z tych ważniejszych kwestji to pytanie, czy słynny Golf Stream ten gorący prąd, idący z zatoki Meksykańskiej i od niepamiętnych czasów służący za bezpłatny kaloryfer starej Europie, będzie do nieskończoności pełnił swą dobroczynną misję.

Gdyby nie on, Francja miałaby klimat, i to w najlepszym razie, Norwegji, w Hiszpanji jeżdżonoby w zimie saniami, **a w Polsce panowałby klimat syberyjski.**

Tymczasem Ameryka, która nam dostarcza tego ogrzewania bezpłatnie otrzymuje Golf Stream z powrotem, ale tak oziębiony w północnych szerokościach podbiegunowych, że Nowy Jork, leżący na szerokości Neapolu, ma klimat Norwegji.

Otóż wystarczyłoby zamknąć niegłęboki kanał Bahama, przez który Golf Stream wychodzi z zatoki Meksykańskiej, aby z Europy uczynić

jedną wielką lodownię.

A tego zamknięcia mogłyby dokonać koralowce, bądź kataklizmy wrodzaju trzęsienia ziemi, na upartego wreszcie sami Amerykanie.

Słynny geograf niemiecki Wegener stworzył bardzo oryginalną teorję powstawania lądów i oceanów.

Według niego kontynenty są lekkiemi skorupami pływającemi po cięższej gęstej, płynnej masie, (którą jest wypełnione wnętrze ziemi) na podobieństwo talif lodowych pływających po wodzie, gęstszej od lodu.

Wynikiem tego, oraz siły odśrodkowej, ściągającej **główne masy kontynentów** do linji równika, jest rozszczepianie się i przesuwanie lądów. Nic więc nie przeszkadza, aby pewnego poranku (za tysiące oprawda lat, a może wieków) Europa nie znalazła się w takich warunkach, jak obecnie Labrador lub Grenlandia.

Takich perspektyw, nie zawsze pocieszających, otwiera się przed nami więcej.

Pewien uczony, a propos ostatniego kataklizmu japońskiego, wyraził przypuszczenie, że morze pochłonie północną Azję

i wschodnią Europę,

zaczem Polska stałaby się naprawdę państwem morskiem z portami we Lwowie czy Baranowiczach.

Egzaminy dla urzędników państwowych.

Na jednym z najbliższych posiedzeń Rady Ministrów, jak nas informują, ma być wniesiony projekt rozporządzenia Rady Ministrów w przedmiocie służby przygotowawczej i egzaminu praktycznego kandydatów na stanowiska urzędników rachunkowych i kasowych w służbie kasowej.

Na podstawie tego projektu kandydaci na stanowiska urzędników rachunkowych i kasowych winni odbyć służbę przygotowawczą t. zw. praktykę, przewidzianą w art. 12 ustawy o państwowej służbie cywilnej, oraz złożyć egzamin praktyczny.

Projekt przewiduje iż od obowiązku złożenia egzaminu praktycznego zwolnieni będą z pośród urzędników pełniących obecnie służbę państwową, ci, którzy byli stałymi urzędnikami w służbie rachunkowej lub kasowej państw zaborczych a obecnie przeszli do polskiej służby państwowej.

Również zwolnieni mają być ci urzędnicy, którzy od trzech lat przed weściem w życie powyższej ustawy pełnią bez przerwy służbę państwową w dziale rachunkowym, względnie kasowym i posiadają dobre kwalifikacje, wszyscy inni urzędnicy rachunkowi obowiązani są według projektu ustawy w przeciągu dwóch lat złożyć egzamin praktyczny.

Wiadomości bieżące.

Kalendarz: Piątek Edubrda b. w. Wschód słońca 7.24 zachód 4.5. Wschód księżyca 1.44 zachód —.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T. C. L. otwarta w dni powszednie od godz. 5—7, dla dzieci w środy i soboty od godz. 4—5.

Apel inwalidów do społeczeństwa.

Ze starogardzkiego Koła Zw. Inw. Woj. dostaliśmy następującą odezwę:

„Walczyliśmy wspólnie za naszą Ojczyznę, wspólnie ponosiliśmy śmierć i rany, wspólnie dziś jesteśmy poszkodowani, a jednak nie stworzyło to braterstwa między nami.

Wielki ból i sieroctwo dotknęło serca matek, sióstr, żon i sierot. Jednakże nie złączyło to ich w siostrzaną miłość i wyrozumienie. Dlatego zwracamy nasz dzisiejszy apel do wszystkich inwalidów wojennych, do wszystkich żon, sierot, sióstr i matek poległych żołnierzy, niech nie przejdzie niepostrzeżony, ale tłumnie wszelkie stany zapisywać się winny do Związku Inwalidów Wojennych, który pragnie iść najszczytniejszemi drogami, ideału ku dobru współbraci i podniesieniu własnego zakresu pracy.

Na członka zgłaszać się u kol. Józefa Kawki rad. miejskiego w Starogardzie ul. Warszawska nr. 8 parter.

Pomnik dla poległych oficerów i żołnierzy w Krakowie.

Minister spraw wojsk. ze zezwoleniem władz najwyższych występuje z inicjatywą budowy pomnika poległym oficerom i żołnierzom w krwawym dniu 6 listopada br. w Krakowie.

W najbliższym czasie ma być wyłoniony komitet, w którym wezmą udział wybitni przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa.

Okólnik min. Dmowskiego do urzędników

Minister spraw zagr. p. Roman Dmowski wydał do urzędników centrali M. S. Zagr. i placówek specjalny okólnik, w którym zaznaczył, **że urzędnicy ministerstwa winni być niezależni od polityki wewnętrznej od jej kierunku i od stronnictw politycznych. Urzędnikom nie wolno jest wiązać się z żadnym obozem politycznym.**

Zerwanie tamy morskiej na polskim brzegu Bałtyku.

W nocy z dnia 11 na 12 bm. burza morska na północnej części polskiego pobrzeża na Bałtyku zniszczyła **przez podmycie tamę ochronną, zasłaniającą w nizinie położone błotniste okolice wsi Karwi.**

Fala na przestrzeni kilkudziesięciu metrów uszkodziła także prowadzone tam roboty około wzniesienia betonowej tamy ochornnej. **Jedynie dzięki energicznej pomocy zorganizowanej przez lokalne władze pobrzeżne niebezpieczeństwo zostało unieszkodliwione, dzięki czemu ofiar w ludziach nie było.**

Wobec powtarzających się wtymże miejscu częstych tego rodzaju wypadków, władze pobrzeżne zmuszone będą intensywniej przeprowadzić rozpoczęte już oddawna prace budowy betonowej tamy ochronnej.

Jedynie bowiem szybsze wykończenie robót może ostatecznie zabezpieczyć nadbrzeżne miejscowości przed grozą zalewu.

Zajścia krakowskie w świetle prasy zagranicznej.

Dotychczas prasa francuska nie komentowała wcale wypadków krakowskich. Dzienniki podały tylko telegram agencji Havasa następującej treści: w wtorek w tłoku, który miał miejsce w Krakowie 25 osób zostało zabitych, 49 ciężko a 29 lekko rannych.

Linja powietrzna Europa — Ameryka Południowa.

Firma Zeppelin umieściła nową filję swoją w Hiszpanji, w celu przygotowania prac do zorganizowania linji powietrznej Europa-Ameryka Poł. Francji proponowano już dawniej urządzenie przelotu z Paryża do Buenos Aires, lecz sfery rządowe mało się tą kwestją zainteresowały.

Obecnie Niemcy wyprzedzają Francję i przy pomocy Anglji chcą nawiązać powietrzną komunikację pomiędzy nowym i starym kontynentem.

Korespondencja urzędowa z Gdańskiem.

Prezydjum Rady Ministrów wydało okólnik do wszystkich ministerstw zarządzający, aby władze administracyjne polskie na zasadzie wzajemności w pismach adresowanych do urzędów na terytorjum w. m. Gdańska posługiwały się gdańskimi, t. j. niemieckiemi nazwami miejscowości.

Nie odnosi się to do samej nazwy w. m. Gdańska, gdy pomijając już wzgląd na przyjęty we wszystkich językach zwyczaj nadawania wielkim miastom zwłaszcza stołecznym brzmienia odpowiadającego duchowi danego języka, nazwa ta została ustalona w układzie polsko-gdańskim z dnia 24 października 1921 r. jako polska nazwa tego miasta „Gdańsk."

—** **Teatr Miejski.** Czwartek 15. bm. wieczorem o godz. 8 po raz ostatni „Panna Służąca". Zniżki ważne. W piątek 16 bm. wiecz. o godz. 8 poraz ostatni „Za Oceanem". Ceny do połowy zniżone.

W sobotę 17 bm. wiecz. o godz. 8 poraz 1-szy „Przed Ślubem", sztuka w 5 aktach K. Zalewskiego.

—** **Uroczyste nabożeństwo żałobne** za dusze poległych w Krakowie oficerów i żołnierzy odbyło się wczoraj w kościele garnizonowym św. Stanisława. Mszę św. odprawił kapelan wojskowy ks. Federowcz.

W nabożeństwie wzięli udział wszyscy prawie dowódcy formacji wojskowych w Grudziądzu, z p. generałem Ładosiem i gen. Kasprzyckim na czele, liczne grono oficerów i podoficerów, dalej przedstawiciele urzędów cywilnych i publiczność.

Przed ołtarzem stała — podobnie jak wczoraj w kościele farnym — symboliczna trumna na okrytym kirem katafalku, przystrojona zielenią oraz czapką i szablą ułańską.

Podniosłe kazanie zastosowane do uroczystości żałobnej wygłosił ks. kapelan Łęga, ślubując imieniem żołnierzy obywatelskość, rycerskość i poświęcenie się Ojczyźnie.

Po kazaniu odprawił ks. kapelan Łęga w asyście dwuch innych księży wojskowych ceremonie żałobne przed katafalkiem.

Podczas nabożeństwa przygrywała orkiestra wojskowa, przed kościołem zaś trzymała straż kompanja ułanów z 18 pułku.

—** **Zabawa Straży Ogniowej.** Ochotnicza Straż Ogniowa w sobotę, dnia 17 bm. o godz. 7 i pół wieczorem w „Hotelu Warszawskim" celem przysporzenia funduszów urządza zabawę zimową, połączoną z przedstawieniem teatralnem, humorystycznemi deklamacjami oraz tańcami aż do rana.

—** **Pogłoska o utopieniu nieletniej dziewczynki w Wiśle** okazała się nieprawdziwą. Dziewczynkę ową odnaleziono

W całej tej sprawie jest tyle prawdy, że dwuch małoletnich chłopców w wieku 13 i 14 lat utrzymywali stosunki fizyczne z dwiema dziewczynkami z których jedna liczy 10, druga 13 lat. Gdzież była wówczas opieka rodzicielska?

—** **Kradzieże.** Zima się zbliża- pracy coraz mniej, więc kradzieże się mnożą. W ciągu ostatnich dni okradziono znowu kilku obywateli Grudziądza. I tak np. z mieszkania Anny Frey (ul. Nadgórna 13) skradziono pościel, garderobę i inne przedmioty wartości 70 miljonów mk: z mieszkania kupca Fr. Zycha (ul. Droga-łąkowa) 119 dolarów; ze strychu, należącego do p. A. Wölke (ul. Kościuszki 28) złodziele wynieśli znowu buty, firanki, większą ilość bielizny itp. ogólnej wartości 40 miljonów mk.

Dalej skradziono p. W. Bartlowi (ul. Strzelecka 6) rower wartości 15 000 000 mk, p. L. Bronczkowskiej (ul. Nadgórna 11) 3 miljony gotówką i różne drobne przedmioty wartości 5 000 000 mk. w końcu skradziono p. M. Szamborskiej (ul. 3,go Maja 1) kołnierz futrzany wartości 30 miljonów marek

Śledztwo za sprawcami tych kradzieży w toku.

—** **Walny Zjazd doroczny delegatów Tow. Powstańców i Wojaków** okręgu grudziądzkiego odbędzie się w niedzielę dnia 18 listopada br. o godz. 10 przedpoł. na sali Hotelu Warszawskiego przy ul. Wybickiego w Grudziądzu.

Zarząd zaprasza na zjazd ten przedstawicieli wszystkich władz i instytucji społecznych.

*

Towarzystwo Powstańców i Wojaków w Grudziądzu pragnąc należycie uczcić dzień zjazdu jak również zamanifestować swoją żywotność, urządza wielkim nakładem starań, kosztów i pracy pierwsze zawody strzeleckie z nagrodami dla członków towarzystwa i wielki uroczysty obchód rocznicy Powstania Listopadowego. Zapowiedziane są także występy Chóru mesk. Koła Urzędników Skarbowych oraz znanej na tutejszym gruncie orkiestry tegoż koła. Uroczystość zakończy przedstawienie amatorskie, na które złoży się wesoły wodewil z śpiewami i muzyką. Po uroczystym obchodzie odbędzie się zabawa taneczna.

Tow. Powstańców i Wojaków żywi nadzieję, że na zjazd, jak i na zapowiedziane zawody i uroczystości zjawią się szersze warstwy obywatelstwa, rozumiejącego idee i dążności Towarzystwa.

—** **Miejscowe kino „Apollo"** darzy swych gości miemi niespodziankami w postaci napastliwego nagabywania publiczności.

Zdaje się, że dyrekcja zaangażowała do wypełniania powyższych funkcji specjalnie wytrawnego młodego cerbera, który stojąc przy okienku kasowem, orlim okiem śledzi zakup biletów wstępu.

Biada temu, który uszedł uwadze jego oczu gdyż natychmiast publicznie, w sposób ordynarny kwestjonuje zakup biletów czy też wpłacona kasjerce należytość, co oczywiście równa się niesłychanej bezczelności, tembardziej, że publiczność kolejno przy okienku kasowem reguluje bilety wstępu. Jeżeli się zważy, że tego rodzaju obsługa gości dokonuje się przy obecności patrolującego prawdopodobnie właściciela, przeto dopraw dy kino „Apollo" stara się o przyjemne urozmaicenie pobytu w kinie.

—** **Odznaczenia rolników.** Pom. Izba Rolnicza odznaczyła pp. A. Baczerskiego, K. Sawinella, F. Śmigielskiego medalem srebrnym, a W. Kanieckiego medalem bronzowym. Odznaczenia te są przyznane w nagrodę za odpowiedni czas służby na roli.

—** **O cukier dla ludności.** Dnia 15 bm. o godz. 11 przed południem odbędzie się w biurze nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny konferencja z przedstawicielami producentów cukrowych. Na posiedzenie to zaproszeni zostali również delegaci organizacji spożywców. Tematem będzie sprawa zaopatrzenia spożywców w cukier.

—** **Pomorska Komisja Pracy Z. P. R.** podaje do wiadomości pp. członkom, że w sprawie zwolnienia cukru przeznaczonego na zapłatę robotnikom zatrudnionym przy kopaniu buraków cukrowych — otrzymaliśmy z Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych odpowiedź odmowną.

—** **Konkurs w kwestji rozwiązania sprawy mieszkaniowej.** „Dziennik Bydgoski" rozpisał konkurs na najlepszą odpowiedź na pytanie: Jak zaradzić klęsce mieszkaniowej? Wyznaczone są trzy nagrody, a to 3 miljony 2 miljony i 1 miljon. Termin nadsyłania odpowiedzi do 1 grudnia br.

—** **Zaopatrywanie miast w cukier.** Dn. 14 bm. odbyła się w biurze nadzwyczajnego komisarza zwalczania drożyzny o godz. 12 konferencja w sprawie udzielania pomocy przez Nadzw. Kom. zwalczania drożyzny większym miastom b. dzielnicy pruskiej dla zaopatrzenia się w cukier..

—** **Podwyższenie opłat samochodowych.** Wydział ruchu kołowego przy Kom. Rządu ustalił nowe opłaty, związane z czynnościami rejestracyjnemi samochodów oraz szoferów.

Opłata za zbadanie samochodu osobowego i motocyklu została podwyższona do 4-ech złotych, za zbadanie samochodu ciężarowego 1 złp.

Obliczenia te ustalone są za każde 100 kg. wagi. Opłata za wydawanie miesięcznego numeru próbnego dla firm automobilowych została podniesiona do 10 złp.

Składający podanie o dopuszczenie do egzaminu na kierowce samochodowego kandydaci opłacają 5 złp. Należy zaznaczyć, że stawki złotowe obliczane są według kursu ustanawianego przez min. skarbu dla bonów złotych. Po wyco-

Kącik dla pań.

Blondynki...

Estetycy ubolewają, że „typ kobiet, posiadających jasne o złotym połysku włosy“ — zanika zupełnie.

Znawcy i badacze, składający się — naturalnie — z samych autorytetów, zdobywający wszystkie wiadomości „z najlepszych źródeł“, obliczyli, że np. w Waszyngtonie, który

słynął z pięknych kobiet,

jest z każdym rokiem mniej blondynek, nie licząc naturalnie tych, które sobie włosy farbują, co — na pierwszy rzut oka poznać można.

Szkoda! bo — musimy w to wierzyć, kiedy „uczeni“ tak dowodzą — że — niema nad kobiety o jasnych włosach.

„Są to czarodziejki,

które rzucają promienie w szarzyźnie codziennego życia“, „dobre i litościwe wróżki z bajek zamieniające nędzę i cierpienia w szczęście“.

„Sama historja opowiada o blondynkach, które tak ważne wpływy wywierały na losy państw. Miały tak dziwny powab, że niepodobna było się im oprzeć“. „Były natchnieniem poetów i malarzy“.

Nietylko młodzi tracili

dla nich głowy i serca, ale umiały one doprowadzić starych skąpców do składania u ich stóp klejnotów i fortun, czego nigdy nie dokonała żadna brunetka. „Najwięksi nieprzyjaciele kobiet uznawali blondynki „wyjątkowemi istotami“.

Nawet sędzowie, przejęci swą profesją i nieczuli na wdzięk kobiet, wydawali łagodniejsze wyroki, spoglądając na

śliczne złote włosy,

i na oczy o charakterystycznym wyrazie, właściwym tylko blondynkom, które w dodatku roniły — cenne bryljanty — łez.“ — Tak dowodzą znawcy.

Do Ameryki, której kobiety przeważnie posiadały ciemne włosy, dostał się typ blondynek przez imigrację z południowej Europy: Niemców, Skandynawji i krajów słowiańskich.

Uwielbienie dla jasnowłosych

przez kilka lat wzrosło do takich rozmiarów, że ciemnowłose damy czuły się obrażone i dotknięte w swej ambicji i —usiłowały rywalizować z jasnowłosemi, farbując sobie ciemne włosy na jasne, naturalnie, że ci, którzy tę przemianę poznali (a nie poznać nie mogli) znając, którą z brunetek przerobioną na blondynkę, ostygli w swej admiracji dla blondynek, podejrzewając je o farbowanie włosów.“

Znawcy piękności kobiecej

bardziej jeszcze zobojętnieli dla jasnych włosów, kiedy — przyszła moda malowania twarzy.

Wiadomo bowiem, że „prawdziwe“ blondynki posiadają właściwą sobie cerę twarzy i świeżość kolorów, podobne do „lilji lub brzoskwini“.

Kiedy więc śliczny koloryt twarzy staje się nienaturalnym

pod podkładami farby,

to i włosy farbowanej twarzy nie wzbudzają podziwienia.

Są ludzie, którzy utrzymują, że blondynek jest dwa typy: dobra, potulna, łagodna istota, a drugi — typ posiada wszystkie cechy drapieżnego, złośliwego — kota.

Echa krwawych dni w Krakowie.

Por. Pieńkowski bronił się do ostatniej kropli krwi.

Krakowski „Ilustr. Kurjer Codz.“ pisze:

Samochód pancerny „Dziadek“, o którego akcji donieśliśmy już poprzednio, przeznaczony był do akcji bojowej w otwartem polu.

Otacza go blacha pancerna tylko z boków, z przodu i z tyłu, natomiast

wieże pancerne

pokryte były z góry zwykłą (nie stalową) blachą. Kule karabanowe nie padają bowiem nigdy z góry, a przed granatami nie jest chroniony.

Komendant pancerki por. **Pieńkowski, posuwał się** zwolna ulicą Basztową ku ulicy Dunajewskiego, mając rozkaz oczyścić ulice z tłumu mordującego bezkarnie rannych ułanów.

Naraz z okien i dachów

kamienic położonych obok Domu robotniczego posypał się grad kul z góry. W jednym momencie pada przeszyty kulą st. szereg. **Kozik i plutonowy Kotfis.**

Por. Pieńkowski **puszcza w ruch karabin maszynowy.** Na twarz jego i ręce **bucha krew ranionych.** Szer. Łaptucha kieruje drugim kulomiotem, kierując strzały w górę **w stronę strzelających bandytów.**

Naraz pęka łańcuch pociągowy

u kół przez podłożenie między koła karabinów.

Samochód **staje** a równocześnie **pada rażony kulą** w plecy przez górną blachę wieży szer. **Łaptucha i kona wsparty na ramieniu kierującego karabinem maszynowym por. Pieńkowskiego.**

We wnętrzu pancernika już 3 rannych kulomiotaczy, pozostaje tylko zdrów por. Pieńkowski.

Naraz otwierają się drzwiczki pancernika i mordercy korzystawszy z przerwy w strzelaniu, przykładając **kilkanaście luf do piersi oficera, wywlekając go z wieży wraz z trupem szer. Łaptuchy i rannych 2 innych szeregowych.** Pancernik zostaje wśród okrzyków zdobyty.

Trup szereg. Łaptucha zostaje

natychmiast **obdarty** i skrwawiony bez butów (!) wniesiony do Domu robotniczego.

Skrwawiony płaszcz por. Pieńkowskiego, odbiera gdzieś w bocznej ulicy żandarm od jakiegoś „bohatera“ z czerwoną kokardą i karabinem w rękach. . . .

faniu bonów obowiązywać będzie kurs giełdowy według franka szwajcarskiego

—** **Kapelusze zdrożały.** W związku z podwyżką kursu walut obcych właściciele sklepów z kapeluszami przedstawili w Oddziale walki z lichwa przy Kom. Rządu umotywowany podwyższony cennik o 10%, Cennik ten obowiązywać będzie już od dnia dzisiejszego lecz wyłącznie na kapelusze wyrobu zagranicznego.

—** **W sprawie zaopatrzeń inwalidzkich.** Minister spraw wewn. dr. Kiernik wydał wszystkim wojewodom rozporządzenie, normujące sprawę postępowania z osobami roszczącemi sobie pretensję do zaopatrzenia inwalidzkiego. Według tego rozporządzenia protokóły stwierdzające związek pomiędzy kalectwem względnie chorobą a służbą wojskową, mogą poświadczyć tylko świadkowie naoczni tj. obecni w czasie i miejscu wypadku danej osoby. Zeznania innych świadków nie posiadają żadnego znaczenia.

—** **Zakaz noszenia jasnych spodni do jazdy konnej.** Pan minister zabronił oficerom noszenia jasnych spodni przy ubiorze polowym, garnizonowym i służbowym, o ile oficerowie występują na czele oddziału, biorą udział w paradach wojskowych oraz pełnią służbę garnizonową.

—** **O zasiłki dla rodzin rezerwistów.** Dowiadujemy się że rodziny powołanych obecnie rezerwistów roczn. 1898 dotychczas nie otrzymują żadnych wypłat za czas pobytu rezerwistów jedynych żywicieli rodziny, o ile wypłaty te mają być uskuteczniane przez państwo.

W razie gdyby Rada Ministrów nie uchawliła jeszcze przed rozpoczęciem wypłat zasiłków dla rodzin rezerwistów rodziny te otrzymywałyby dawne stawki zasiłków, które wynoszą 8 000 dla żonatego z jednym dzieckiem 9000 i 10 000 dla żonatego z większą rodziną dziennie — stawki te rzeczywiście przy dzisiejszej drożyźnie nie mogą być brane poważnie pod uwagę,

Według otrzymanych wiadomości z miarodajnych źródeł, istnieje projekt rządowy, podwyższenia tych stawek 100-krotnie, w ten sposób zasiłek ten wynosiłby około 100 tys.. dziennie.

—** **W sprawie zwalniania urzędników.** Dnia 12 bm. odbyło się w min. spraw zagr. posiedzenie komisji kwalifikacyjnej, która miała ustalić listę urzędników i urzędniczek przeznaczonych do zwolnienia. Sprawa ta stoi w ścisłym związku z okólnikiem ministra skarbu co do przeprowadzenia jak najdalej idących oszczędności.

—** **Zniesienie wydziałów prasowych w poselstwach.** Dowiadujemy się, że w najbliższym czasie mają być skasowane wydziały prasowe przy placówkach polskich za granicą. Również w związku z programem oszczędnościowym ministra skarbu liczba radców handlowych ma być zredukowana do minimum.

—** **Międzynarodowy związek właśc. realności.** Obecnie odbywają się w Paryżu dwa kongresy poświęcone sprawom budowlano-mieszkaniowym i właścicieli nieruchomości. Jeden z nich zajmuje się głównie odbudową prowincji zniszczonych przez działanie wojny, zaś drugi obraduje nad zażegnaniem kryzysu mieszkaniowego i budowlanego. Jako rezultat pierwszego posiedzenia kongresu utworzono jeden wspólny związek międzynarodowy właścicieli realności z siedzibą w Paryżu. Obrady trwają.

—** **Co kosztują gazety w Niemczech?** Donoszą nam z Westfalji, iż przed kilkoma dniami prenumerata tygodniowa pisma polskiego „Narodowiec“ kosztowała 7 miljardów mk. Dzisiaj cena ta napewno wzrosła.

—** **Propaganda sjonizmu.** Dowiadujemy się, że centralny komitet syonistycznej organizacji postanowił przeprowadzić w całym świecie kampanję agitacyjną na rzecz syjonizmu. W związku z tem wydelegowano do Polski Joffego do Anglji, Francji, Holandji, Belgji Sołowejczyka, na Litwę Rozenbauma, do Argentyny Nuchima Sokołowa, do Pol. Ameryki Weismana.

—** **Ruch wydawniczy.** Nadzwyczaj sympatycznego tygodnika dla młodzieży „Iskry“ ukazał się nr. 5 i przynosi wysoce interesującą treść.

Tygodnika „Rozwój“ poświęconego sprawie żydowskiej opuścił prase nr. 45, zawierający następującą treść:

W tej chwili — M. W.; Miał szczęście — T. S., Warszawa w cyfrach — St. Misiakowski; Rugi żydowskie — R. R., Judaica, Zagranica, List do redakcji, Życie rozwojowe.

—** **Nadzwyczajne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków** w Grudziądzu odbyło się dnia 12 bm. na sali Hotelu Warszawskiego w obecności przeszło 40 członków.

Zebranie jednomyślnie zaaprobowało przygotowania zarządu do urządzenia zawodów strzeleckich, obchodu i zabawy, którą się odbędzie w niedzielę dnia 18 bm. na sali Hotelu Warszawskiego.

Wybrano delegatów na zjazd okręgowy i uchwalono proponować na zjeździe kandydaturę na prezesa okręgu dr. prof. Zwierzańskiego wzgl. kapt. rez. p. Goge

W miejsce p. Mazura wybrano jednogłośnie wiceprezesem znanego działacza wojackiego p. Kaźmierskiego, który natychmiast objął urzędowanie

—** **Zarząd Koła Przyjaciół Harcerzy w Grudziądzu** przypomina swoim członkom, rodzicom, opiekunom i sympatykom, że walne zebranie odbędzie się dzisiaj o godz. 7 w auli Gimnazjum mat.-przyrod.

Z Pomorza.

—** **TORUŃ. (Wystawa prac kobiecych).** Narodowa Organizacja Kobiet w Toruniu przystępuje do urządzenia w czasie od 8 do 16 grudnia w lokalu Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych, ul. Żeglarska 8, wystawy i jarmarku wytworów pracy kobiecej ze szczególnem uwzględnieniem kobiecego przemysłu domowego.

Wystawa obejmować ma wyroby tkackie, hafty, wyroby szwalniane, krawieckie i modniarskie, koszykarskie, malarstwo i sztukę stosowaną, zabawki dziecięce, ozdoby choinkowe — wreszcie — wyroby wchodzące w zakres gospodarstwa domowego z dziedziny produkcji artykułów spożywczych.

(Księga adresowa m. Torunia). Pierwsza w polskim języku zredagowana książka tego rodzaju od czasu istnienia miasta Torunia — wyszła z druku i znajduje się na półkach księgarskich. Z powodu znacznych kosztów nakładu — ustalono cenę egzemplarza narazie na 500 000 mk.

—** **TORUŃ. (Nowe organy dla kościoła N. P. Marji).** Nowy proboszcz parafji N. P. Marji ks. Kozłowski, energicznie zabiega około zebrania funduszów na organy, zamówione w firmie D. Biernackiego we Włocławku — dotychczas kościół posiada tylko fisharmonię.

(Uroczystość uczczenia poległych). Przed kilku dniami staraniem Tow. Żałobnego Krzyża odbyło się w kościele załogowym odsłonięcie tablicy ku czci poległych za wolność poczem nastąpiła uroczysta akademja w auli gimnazjum męskiego.

—** **OSIE. (Żywiołowy pożar).** W miejscowości Starahuta parafji Lipińskiej wybuchł w tych dniach groźny pożar. Podobno siedem gospodarstw stało się pastwą płomieni Ogień powstał u gospodarza Kwaśniewskiego.

—** **WARLUBIE. (Budowa kościoła).** Budowa kościoła w Warlubiu postępuje zbyt wolno, ponieważ brak funduszów. Zebrano dotad tylko około 15 miljonów mk. za co kupiono najpotrzebniejszy materjał do budowy.

Komitet zwraca się z dalszą prośbą do ofiarności społecznej.

—** **POZNAŃ. (Nabożeństwo żałobne za duszę śp. generałowej Zamoyskiej).** Za duszę zmarłej przed tygodniem w Kórniku Jadwigi z Działyńskich generałowej Zamoyskiej odbyło się onegdaj staraniem kilku organizacyj kobiecych z Katolickim Związkiem Polek na czele, uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele farnym. Odprawił je ks. prałat poseł Stychel a podniosłe słowa wygłosił ks. prałat Okoniewski. Przed wielkim ołtarzem zajął miejsce Jego Eminencja ks. Kardynał i Prymas dr. Dalbor, w prezbiterjum członkowie rodziny i reprezentanci władz wojskowych i rządowych.

Stawiając życie zmarłej jako przykład i wzór pokoleniom, wzór niewiasty ewangelicznej, doskonałości wybrał sobie kaznodzieja za motto słowa Pisma św.: „Jako słońce wschodzące na wysokościach Bożych, tak niewiasta dobra ku ochędostwu domu swego“.

Zaiste wielką, prawdziwą i czynna musiała być miłość Ojczyzny Zmarłej, niestrudzona w pracy dla najświętszych ideałów, skoro podobne słowa o Niej rozległy się z ust kapłańskich w świątyni Pana

Ze sali sądowej.

Złodzieje — awanturnicy.

W miesiącu wrześniu br. z Młynów i Tartaków w Przechowie skradziono 3 pasy rozpędowe, skórzane wartości 150 miljonów mk. Kiedy policja usiłowała aresztować złodziei, ci znieważyli czynnie policjantów, zaś jeden ze złodziei, nazwiskiem Boniek, uderzył jednego z posterunkowych pięścią w twarz.

Po rozprawie przeciwko oskarżonym o tę zbrodnię kradzieży i czynny opór przeciw władzy sąd skazał Jana Bonieka, robotnika z Przechowa na 1 rok i 2 miesiące, Bron. Bonę, robotnika ze Świecia, na 1 i pół roku, Artura Zogbauma, robotnika ze Świecia na 6 miesięcy więzienia.

Nie opłaci się „skórka za wyprawę.“

Niejaka Marta Kowalewska włamała się niedawno do mieszkania p. K. Krzywińskiej w Grudziądzu. Ta wyprawa do cudzego mieszkania zakończyła się smutnie, bo gotówki znalazła złodziejka tylko 15.000 mk., zaś sąd skazał ją za tę kradzież na 1 miesiąc więzienia.

Amatorzy wiejskich specjałów.

Jan Gliński, robotnik z Gronowa pow. gniewski, oraz Alfons Nowak robotnik z Gniewu włamali się swego czasu do domostwa Fr. Makowskiego w Gogolewie, zabierając z jego spiżarni same dobre rzeczy, jak chleb, masło, konserwy owocowe itp., nie zapominając również o praktycznych przedmiotach, jak np. tamborach. Zaś drugi oskarżony Gliński dokonał na własną rękę 2 kradzieży w powiecie tczewskim, posiadając przytem fałszywe papiery legitymacyjne.

Podczas rozprawy sądowej otrzymał Gliński 2 lata ciężkiego więzienia, 3 tygodnie aresztu i 5 lat utraty praw obywatelskich, Nowak skazany został na 4 miesiące, zaś jego matka Joanna, która od złodziei nabywała skradzioną żywność, na 1 miesiąc więzienia.

Piekarz paskujący nieswoją mąką.

Piekarz z Piaseczna nazwiskiem K. Machaliński skazany został na 8 miesięcy więzienia za zużycie na własne cele zapasów zboża i mąki, złożonych u niego na składzie, a należących do Skarbu Państwa. „Sumienny“ ten piekarz zdefraudował nadto kilka innym obywatelom zboże, siano i wiklinę, prócz tego zaś kradł do swej piekarni drzewo z lasu państwowego.

Pan piekarz Machaliński miał również pomocników, w osobach piekarzy Alf. Geńczy z Piaseczna i Fr. Kiprowskiego z Laskowic, których sąd za współudział w tych przestępstwach skazał na 1 i pół miesiąca ciężkiego więzienia. Głównemu oskarżonemu mocą amnestji zredukowano karę do 4 miesięcy więzienia.

Złodzieje kolejowi.

Tadeusz Grodziński i Stan. Mamaj, obydwaj z Kongresówki nie znaleźli widocznie innego sposobu zarobkowania, jak rozrzynanie toreb podróżnym na dworcu kolejowym w Terespolu, celem wydobycia z nich gotówki.

Sąd, aby oduczyć ich tego brzydkiego procederu, skazał każdego na 1 i pół roku ciężkiego więzienia, 5 lat utraty praw obywatelskich i dozór policyjny.

Zabójca dygnitarza bolszewickiego, Conradi, przed sądem Szwajcarskim.

Epilog dramatu przed sądem. — Akt oskarżenia. — Bolszewicy doprowadzili do ruiny całą Europę. — „Gdyby wszyscy ludzie słyszeli jeden krzyk tych kobiet, toby już nie było na świecie jednego bolszewika żywego.

Grudziądz, 15 listopada.

Znane są naszym czytelnikom szczegóły **zabójstwa dygnitarza bolszewickiego,** Worowskiego, w dniu 10 maja rb., o których donosiliśmy w swoim czasie.

Epilog tego dramatu rozpoczął się dnia 5 bm. w Lozannie przed sądem szwajcarskim.

Według aktu oskarżenia Maurycy Conradi, Szwajcar, pochodzący z Grison, urodził się jednakże w Piotrogrodzie w r. 1806, gdzie ojciec jego był cukiernikiem. Tam też odbył wykształcenie i służbę wojskową, po rewolucji brał udział w armji Wrangla, a dostawszy się z nią razem na Galipoli, dowiedział się tam o śmierci swego ojca, którego

bolszewicy zagłodzili.

Wtedy sobie miał przysiądz, że pomści tę śmierć, **zabijając pierwszego spotkanego dygnitarza bolszewickiego.**

Z zamiarem swoim zwierzył się dawnemu swemu przyjacielowi Połupinowi, którego spotkał później w Genewie, jako sekretarza b. rosyjskiego Czerwonego Krzyża. Połunin pochwalił jego zamiar, zwrócił jego uwagę na Worowskiego dał mu dwieście franków, a później Conradi z Lozanny już

zatelegrafował do niego

po dalsze sto franków.

Fakt samego zabójstwa przedstawiony jest w akcie oskarżenia zgodnie ze znanymi już opisami. **Stało się to dnia 10 maja w sali restauracyjnej hotelu „Cecil"** o godzinei dziesięć minut na dziesiątą wieczorem, kiedy już obiad miał się ku końcowi i większość gości wyszła. Jedynie w szczegółach końcowych akt oskarżenia podaje nowe dane, mianowicie, że kiedy Worowski

padł już martwy,

wtedy Arens, krzycząc, starał się schować za stół, upadł na ziemię, a Dewilkowski próbował rozbroić Conradi'ego. Jednak Conradi obalił go, uderzeniem pięści, na ziemię, potem wystrzelił resztę nabojów do leżących Arensa i Diwilkowskiego, a nabiwszy ponownie rewolwer na wszelki wypadek czekał, aż się zbliżył do niego kierownik restauracji, żądając oddania broni.

Do członków przybyłej w parę minut komisji policyjnej Conradi powiedział:

— Dokonałem dobrego czynu, gdyż **bolszewicy doprowadzili do ruiny całą Europę. Zdziałałem coś dla świata całego.**

Proces zaraz przy formalnościach wstępnych dał powód do bardzo gwałtownych starć pomiędzy adwokatami, **którzy na siebie**

patrzą wrogo.

Odnosi się to zwłaszcza do obrońców oskarżonych i do dwóch z pomiędzy adwokatów strony cywilnej, mianowicie przybyłego z Rosji prof. uniwersytetu moskiewskiego Symeona Czelnowa, który zastępuje Diwilkowskiego i zastępcy pań Worowskich adwokata genewskiego Dikera, który **jest rosyjskim żydem, naturalizowanym w Szwajcarji.**

Mianowicie przy czytaniu świadków i stron cywilnych adwokat Schöpfer zażądał, ażeby pani Worowska przedstawiła

akt ślubu

a jej córka metrykę urodzenia, gdyż wobec anarchicznych stosunków panujących w Rosji, nie można wiedzieć, czy to się ma do czynienia z prawdziwą żoną i prawdziwą córką czy zatem one mają prawo występować z prywatnem oskarżeniem. Diker podtrzymywał prawa p. Worowskiej, a przy tej sposobności przyszło do ostrego starcia pomiędzy nim a Schöpferem, który w swojej przemowie wbrew zwyczajowi francuskiemu i szwajcarskiemu nie traktował go słowami: „mistrzu" albo „mój szanowny kolego", ale mówił o nim poprostu pogardliwie „pan adwokat Diker"

Na popołudniowej rozprawie dnia pierwszego przystąpiono do

przesłuchania oskarżonych

Obaj są młodymi ludźmi, wysokiego wzrostu, silnej budowy, bardzo starannie ubrani, Twarz Conradi'ego uderza nadmierną chudością. Po obu stronach zakrzywionego nosa jak dziób ptasi, zwieszający się nad grubemi ustami błyszczą niezwykle silne, czarne oczy, głęboko wpadnięte. Natomiast Połunin ma łagodną twarz blondyna o niebieskich oczach.

Na zapytanie, czy kiedy byli karani, Conradi odpowiedział: „nie", natomiast Połonin głośno i z dumą: **„o tak, przez bolszewików!"**

Na zapytanie swego adwokata p. Auberta, Połunin dał

kilka przykładów okrucieństw

rosyjskich. Opowiedział więc, jak pewnego **duchownego podano torturom gorszym niż męczarnie św. Erazma, bo** rozprówszy mu brzuch, zmuszono go do biegania dokoła drzewa nabitego gwoździami, tak że wnętrzności jego nabijały się na pień drzewa.

Na Kaukazie, na pewnym dworcu kolejowym widział dokonaną na rozkaz kom. bolszew.

rzeź 250 starców

przez kozaków. Jeden z nich odciął głowę pewnemu starcowi, chwycił ją za włosy i podniósł ją do góry a w tej chwili zawołał: **Boże, ależ to mój ojciec!**

Kiedy Połonin został po raz szósty aresztowany przez czrezwyczajkę i skazany na śmierć, wtrącono go do więzienia wraz z innymi nieszczęśliwymi.

— Przyprowadzono także dwie siostry **miłosierdzia** — mówił — dwie młode dziewczyny. Wykręcano im i

połamano palce,

a potem... — w tem miejscu Połunin spojrzał po sali — ale tutaj są panie obecne. Nie mogę wszystkiego głośno powiedzieć.

Te dwie siostry miłosierdzia przypiekano po całem ciele rozpalonem żelazem, a jak oskarżony dodał:

— **Gdyby wszyscy ludzie słyszeli jeden krzyk tych kobiet, toby już nie było na świecie jednego bolszewika żywego!**

Podczas tego właśnie szóstego aresztowania uratowało go tylko to, że

kat - chińczyk zastrajkował

czasowo. Mianowicie oświadczył, że nie może dziennie zabijać ludzi ponad pewną liczbę. Połunin był właśnie przypadkowo „ponad tę liczbę" więc go zostawiono do dnia następnego, a on tymczasem zdołał uwolnić ręce związane, zabić strażnika i uciekł z więzienia.

Drugiego dnia rozprawy rano rozpoczęto przesłuchiwanie świadków, świadków powołanych przez adwokatów bolszewickich, na dowód, że w Rosji się dzieje zupełnie dobrze. Pierwszym z nich był Eugenjusz Dostowałow b. oficer rosyjski i generał dywizji u Wrangla, mieszkający obecnie w Berlinie.

Świadek ten dowodził,

że rząd bolszewicki się ustalił, że wedle jego przekonania zdoła Rosję doprowadzić do zupełnej szczęśliwości (?!)

Na to adwokat Aubert zapytał go, czy od czasu opuszczenia armji odwiedził już Rosję, a Dostowałow odparł, że ma powody do tego, iż woli z **rodziną pozostawać w Europie. Wobec tego p. Aubert zaznaczył, że jakoś temu świadkowi „nie spieszno do czerwónego raju".**

O wyniku tego niezmiernie interesującego procesu, który rzuci niezawodnie jaskrawy snop światła na ohydne praktyki „bolszewickich carów" nie zaniedbamy donieść w właściwym czasie.

Polityczne i gospodarcze znaczenia lotnictwa.

Naokoło podróży „Dixmude" — Podróż francuskiego sterowca. — Gorączkowa praca w niektórych przedsiębiorstwach. — „Zabawka Paryżan". — Ciekawe uwagi p. Antonelli. — Rozwój niemieckiego lotnictwa.

(Od własnego korespodenta „Głosu Pom.")

Paryż, w listopadzie 1923 r.

Od zagadnień polityki bieżącej pozwolimy sobie tym razem przejść do lotnictwa.

Będzie to dla Czytelników, sądzimy, miłem wytchnieniem i urozmaici „Listy z Paryża."

Oto niedawno, ażeby nawiązać do wydarzeń życia codziennego, nad Paryżem przeleciał francuski **sterowiec** (balon sterowany z popędem mechanicznym

w odróżnieniu od balonu,

popychanego tylko siłą wiatru.) Dixmude, zbudowany **podczas wojny przez Niemców w zakładach Zeppelina** i wydany Francji na podstawie traktatu wersalskiego.

Dixmude pod dowództwem porucznika du Plessis le Grenedan, odleciał dnia 25-go września rano z lotniska Cuers Pierrefeu pod Tulonem i udał się przez Morze Śródziemne do Algieru, stamtąd do Tunisu, odbył także wycieczkę w pustynię aż do Tuggurt na Saharze, poczem wrócił do Bizerte i udał się w drogę powrotną do Francji.

Nad Sardynją spotkała Dixmude burza, wrócił więc szybko nad Tunis, poczem

ponad Sycylją i Korsyką

przeleciał nad Morzem Śródziemnym do Marsylji. Udał się następnie do Bordeaux, a dnia 29 września rano, kiedy paryżanie przeważnie jeszcze spali (o wpół do 7-ej) krążył nad Paryżem.

Tegoż wieczoru wylądował Dixmude w Cuers Pierrefeu. Ogółem pozostawał w powietrzu **118 godzin 41 minut i przebył dystans 7 000 kilometrów bez lądowania.**

Nawiasem mówiąc, pobił w ten sposób **rekord długości utrzymania się w powietrzu bez lądowania.**

Dziwi nas, że się o tem tak mało pisze i tak mało wie wogóle.

Przecież fakt takich wspaniałych raidów zastanowić powinien wszystkich przemysłowców, kupców, finansistów, polityków.

Przecież niewątpliwie sterowce rozwiązują zagadnienie bezpiecznego

lotu w przestworzach

o wielkiej jednocześnie pojemności.

Przecież w Hiszpanji buduje się już wielkie sterowce, pojemności **35 000 metrów kubicznych** i przeznaczonych do komunikacji pasażerskiej.

A w projekcie są inne, większe, pojemności **180 000 metrów kubicznych o szybkości 144 kilometrów na godzinę** i zdolnych do przewiezienia 60 podróżnych w wygodnie urządzonych kabinach.

Przecież inżynier holenderski Borner wygotował ostatnio plany sterowca na **300 osób**, a pułkownik angielski Burney wyliczył w projekcie swoim, przedłożonym rządowi angielskiemu do zaakceptowania, że podróż takim **sterowcem, którym** miał kursować stale pomiędzy

Londynem a Melburnem

w Australji, kosztowałaby **tylko 70 ft. szt.**, czyli **taniej niż okrętem.**

Przecież w końcu roku ubiegłego admirał Fournier ułożył Paryskiej Akademji Nauk sprawozdanie, z którego by wynikało, że wynaleziono **znakomity sposób kierowania owymi balonami,** pomysłu Lotha, pozwalający na zużytkowanie tych doskonałych statków do regularnej żeglugi.

Zdaje się więc, że stoimy wobec niemniej doniosłego okresu komunikacji, jak ten, który się rozpoczął w drugiej połowie XIX stulecia, kiedy nareszcie zbudowano koleje.

Ale zdaje się również, że opinja publiczna z tym samym uśmiechem wita te nowe

pomysły i śmiałe plany,

z jakim premjer francuski Thiers w 1874 roku witał inicjatywę zbudowania kolei łączącej Paryż i St. Germain.

„Będzie to zabawka, która się spodoba Paryżanom", wyraził się o tem Thiers.

A przecież zabawka ta spowodowała kompletny przewrót w stosunkach gospodarczych świata.

Zdaje się, że zbliżamy się szybkimi krokami do takiego samego, jeżeli nie większego jeszcze przewrotu stosunków ekonomicznych w świecie.

A teraz, kiedy spojrzeliśmy na sprawę lotnictwa sterowcowego, pod kątem widzenia gospodarczym, przeanalizujemy całą sprawę pod względem politycznym.

Często się słyszy o tem, że przyszła wojna będzie się

odbywała w powietrzu

i przy pomocy gazów trujących.

O gazach napiszemy w swoim czasie, co zaś do wojny powietrznej, to dopiero w świetle prób, takich jak przytoczona z Dixmudem, cała powaga tej koncepcji się uwidoczni.

Sterowce będą mogły przewozić całe batalijony, armaty, amunicję, urządzać prawdziwe bitwy powietrzne, zrzucać deszcz **bomb**, szybując w wysokościach niedosięgniętych dla strzału.

Czy jednak wobec tak zarysowującej się roli żeglugi powietrznej podczas wojny państwa sojusznicze, a szczególnie Francja i **Polska sprawą tą dostatecznie poważnie się zajęły?**

P. Stefan Antonelli, znany publicysta i ekonomista francuski ma w tym względzie pewne wątpliwości. Oto pisze w „Peuple" (naród) organie syndykalistycznym, że podczas kiedy Niemcy zakrzątnęły się koło budowy właśnie sterowców, gdy firma Zeppelin założyła w roku 1921 w Hiszpanji wielkie **fabryki sterowców**, a także fabryki innej niemieckiej firmy „Schult-Lang" powstają w Anglji, byle nie na ziemi niemieckiej, gdzie łatwiej mogą być kontrolowane, w krajach Ententy nic, lub niewiele się robi w tej dziedzinie.

Dodajemy do tego, iż pomimo par. 158 Traktatu Wersalskiego, nie pozwalającego Niemcom budować wojskowych

aparatów lotniczych,

i stawiającego nadto określone granice co do szybkości i siły aeroplanów sportowych i handlowych Niemcy, tę trudność w ten sposób omijają, że **przeniesili swoje fabryki aeroplanów poza granice Niemiec, gdzie kontrola** państw sprzymierzonych jest niemożliwa.

A więc „Dornier" przeniósł się z Friedrichshafen do **Szwajcarji**, Gasparwerke założyły fabrykę w **Kopenhadze**, Fokker usadowił się w **Amsterdamie** i w **Uifidelbergu w Holandji**, a firma Albatros założyła fabrykę w **Moskwie.**

Tam również usadowić się zamierza **Junker**, którego apratami posługuje się **polski „Aerolloyd".**

Ale nie wystarczy budować aparaty, trzeba jeszcze, żeby one latały aby choć w części

amortyzować kapitał

w budowę ich włożony (resztę skarb niemiecki pokryje!) aby ćwiczyli się piloci i mechanicy.

Mamy więc obraz lotnictwa niemieckiego, rozwijającego się wspaniale i gotowego w każdej chwili **na usługi ojczyzny**, o ile nowy konflikt miedzynarodowy wybuchnie.

Wobec tych przygotowań nie możemy pozostać bezczynnie.

Podwóinie mamy być czujni, w **lotnictwie zarówno jak w Banku Emisyjnym zaangażowane mogą być tylko polskie kapitały.**

Lotnictwo jest komunikacją na przyszłość, nie dajmy się zdystansować.

Stefan Włoszczewski.

Wyspa ...z siarki.

Jedna znajciekawszych wysp na świecie jest t. zw. „Biała wyspa" która leży o 30 mil morskich na południowy wschód Nowej Zelandji.

Wyspa ta wznosi się prawie zupełnie prostopadle na wysokość 300 metrów nad poziom morza i obejmuje zaledwie pięć kilometrów kwadratowych przestrzeni. Cała wyspa otoczona jest stale czarnemi chmurami dymu.

Lecz co najciekawsze, że składa się ona w całości z czystej siarki, która zawiera tylko bardzo nieznaczne domieszki gipsu.

Od dawna już próbowano wyzyskać dla celów przemysłowych ową drogocenną siarkę, ale dotychczas towarzystwa, które się tego podejmowały miały za mało pieniędzy, tak, że niewiele siarki zdołano zabrać.

We wnętrzu Białej Wyspy znajduje się jezioro o powierzchni 20 hektarów. Woda tego jeziora wykazuje stale temperaturę 43 stopni Celsiusza, oraz odznacza się reakcją kwaśną. Po jednej stronie jeziora są kratery wulkaniczne, które śród potężnego huku wydzielają gaz siarkowe.

Te gazy **tworzą zapewne owe ciemne chmury, otaczające wyspę.**

Tytoń rządowej produkcji na terenie woj. pomorskiego.

Warszawa, 13. 11. (Pat.) Dyrekcja polskiego monopolu tytoniowego utworzyła celem umożliwienia konsumentom na terenie województwa poznańskiego i pomorskiego zaopatrywanie się w wyroby tytoniowe rządowej produkcji, państwowy magazyn wyrobów tytoniowych w Toruniu (ul. Kopernika). Z magazynu tego otrzymywać będą wyroby z państwowej fabryki kupcy tytoniowi na obszarze wymienionych województw. Będą oni odtąd obowiązani do stałego trzymania na składzie i do sprzedaży rządowych wyrobów tytoniowych.

Termin płatności 6 proc. złotych bonów skarbowych.

Warszawa, 13. 11. (Pat.) W dniu 15 listopada br. przypada termin płatności 6 proc. złotych bonów skarbowych serji I. C. Kurs, po którym będą wykupione owe bony został ustalony przez Ministerstwo skarbu na 301.900 mkp. za 1 złotego.

Wypłata uskuteczniona będzie przez Centralną Kasę Państwową, kasy skarbowe oraz przez oddz. P. K. K. P. Ponadto oddziały P. K. K. P. będą bony serji I. C. zamieniać na bony serji I. D. w terminie do dnia 24 listopada br. włącznie, lecz tylko w miarę posiadanych zapasów bonów serji I. D.

Stary drwal z zamku Doorn również powraca do Niemiec?!

Paryż, 13. 11. (PA). Wobec zobowiązań, wypływających z traktatu, a zmuszających Rzeszę do wydania byłego następcy tronu sojusznikom, opinja publiczna domaga się, by syjusznicy zażądali natychmiastowego wydania, lub wysiedlenia kronprinza pod groźbą zaostrzenia sankcji.

Według wiadomości, otrzymanych z Doorn, były cesarz Wilhelm otrzymał wczoraj 12 paszportów na powrót do Nemiec dla siebie i świty,

Wczoraj popołudniu Wilhelm odbył naradę z wybitnemi osobistościami swojego otoczenia.

O godz. 16 były cesarz przyjął wyższego urzędnika holenderskiego.

Pod groźbą dalszych rozruchów.

Monachjum, 13. 11. (PAT). W obawie rozruchów policja obsadziła wszystkie mosty na rzece Isar kontrolując paszporty przechodniów. Członków organizacji Hitlera, którzy rzechodzili przez most w oddziałach przepuszczano swobodnie, ponieważ nie posiadali broni. Z wyjątkiem zgromadzeń studenckich na ulicy Ludwika, dzień wczorajszy minął w Monachjum spokojnie.

Z pośród aresztowanych zaledwie kilka jeszcze osób pozostaje w więzieniu, a m. i. Fachner, major Roehme i hr. Wraede.

Z dziedziny wynalazków.

Fotografja przesłana telegrafem.

Jak donosi „New York Herald", amerykańska korporacja radjotelegrafu (Radio Corporation of America) przesłała w tych dniach radjotelegrafem do stacji, świeżo zbudowanej w Warszawie i z powrotem, a więc na odległość 9000 mil ang., fotografję swego prezesa, generała, majora Jamesa Guthrie Harborda.

Reprodukcja telegraficzna fotografji, po przebyciu tak olbrzymiej przestrzeni, okazała się doskonała.

Wynalazcą systemu, użytego w danym razie, jest Amerykanin, E. F. W. Alexander.

Z dziedziny odkryć.

Odnalezienie złota w Bułgarji.

Tematem rozmów w Sofji jest obecnie wiadomość o odkryciu bogatych pokładów złota w pobliżu wsi Radomir, w okręgu Czirpan, w południowej Bułgarji.

Już dość dawno znajdowano tam ślady złota, to też różne osoby prywatne wystarały się o prawo poszukiwań, a następnie o koncesje w tej okolicy. Powołani przez koncesionarjuszów geologowie bułgarscy i obcy stwierdzili, że istnieące tam pokłady granitu zawierają złoto na długości tysiąca, szerokości pięciuset, a głębokości sześciu do ośmiu metrów.

Granitowy ten pokład przecina żyła kwarcu złotodajnego grubości 70—80 centymetrów. Pozwala to przypuszczać, że i w sąsiednich pokładach granitu znajdują się także podobne żyły.

Na podstawie badań, dokonanych na miejscu przez inżynierów górniczych, rząd bułgarski oblicza, że odkryty pokład granitu zawiera do 40.000 kilogramów cennego kruszcu.

Odkrycie wielkich pokładów srebra w Meksyku.

W pobliżu Zaragozy, której kopalnie srebra uważane są za najbogatsze w Meksyku, górnicy natrafili w opuszczonej już kopalni na potężne pokłady srebra o zawartości kosztownego kruszcu daleko większej, niż w najwydajniejszych kopalniach Zaragozy.

Nieszczęśliwym jednak trafem odkrycie to przypłacili życiem niemal wszyscy górnicy, którzy go dokonali, bo przy rozszerzaniu szybu, w którym dokonano odkrycia, nastąpił gwałtowny wybuch wody, która zalała cały szyb, położony na głębokości 400 metrów.

Tylko dwuch górników ocalało, reszta zaś utonęła.

Z wędrówki po świecie.

Amerykańska wyprawa przez Saharę.

Według wiadomości otrzymanych w Paryżu z Timbuktu nad Nigrem, przybyła tam amerykańska wyprawa samochodowa F. Lloyda Gibsona, dokonawszy podróży wpoprzek całej Sahary.

Wypraw ta wyruszyła na początku maja br. z Im-Salah w południowym Algierze i w ciągu niespełna 3 miesięcy przejechała 3000 kilometrów przez terytorja, uważane za najdzikszą pustynię na świecie i to w czasie najgorętszej pory roku.

Uczestnicy wyprawy cierpieli okropnie wskutek upału, dochodzącego do 45° C. w cieniu, a którego ofiarą padło nawet kilku krajowców, służących jej za przewodników.

Na domiar nieszczęścia, wyprawa zabłądziła wśród skał Hamady (Pustynia kamienista) i zdołała dopiero po długiem błądzeniu dotrzeć do studni Ten-Renvoa, w chwili właśnie, gdy posiadany zapas wody tak się wyczerpał, iż starczyłby tylko na pół dnia. Prawdziwym cudem uszli podróżnicy śmierci pragnienia.

Podczas przejazdu przez płasko-wzgórze Hoggaru Gibson przyjęty był przez szejka Targui, jednego z władców Sahary. Targui doręczył Gibsonowi list do prezydenta Stanów Zjednoczonych, spisany na wyprawionej skórze jagnięcia.

W ciekawem tem piśmie władca krainy, w której prawie nigdy deszcz nie pada, wyraża życzenie, aby „Allah zwiększał stale stadła owiec narodu amerykańskiego i uszczęśliwiał wielbłądy jego płodnemi, mocnemi szybkonogiemi", kończy zaś pismo swe słowami: „Oby naród amerykański rozporządzał zawsze wodą, której mu potrzeba".

Wspaniały eksport Czechosłowacji.

Czechosłowacki urząd statystyczny ogłosił cyfry, dotyczące eksportu Czechosłowacji w sierpniu br.

Ogółem w tym miesiącu

wywieziono z Czechosłowacji **1.019.547.864 klg.** różnych towarów i 473.189 szt. ogóln. wartości **981.664.946 kor. czeskich.**

W porównaniu z poprzednim miesiącem eksport czechosłowacki spadł o 27 milj. kor. cz., co w kołach przemysłowych przypisują kryzysowi gospodarczemu w Niemczech, które były najpoważniejszym odbiorcą czeskich towarów i przedewszystkiem cukru i innych surowców.

Kryzys gospodarczy

w Niemczech musiał się tedy odbić na eksporcie czechosłowackim.

Zpośród poszczególnych kategorji towarów eksportowych napierwszem miejscu stoją drzewo i węgiel, których wywiezion 82.245 wagonów na ogólną sumę 231,4 mil kr. cz., głównie do Niemiec, Austrji, Włoch, Węgier i Francji.

Następnie idzie eksport bawełny, przędzy bawełnianej i tkanin w ilości **27.627 centnarów wartości 117,9 milj.** kr. cz., żelazo i wyroby żelazne wartości **93,1 milj. kr. cz.** szkło wartości **80,6** milj. kr. czesk., cukier **724** wagony wartości **38,9** milj. kr. cz. Wchodzą tu też resztki zapasów cukru z zeszłorocznej kampanji.

Następnie eksportowano:

napoje wartości**25,1** milj. koron czeskich, wyroby gliniane **25,1** milj. kr .cz., skóry i wyroby skórzane **22,1** milj. kr. cz., zboże i rośliny strączkowe **20,6** milj. kr. cz., papier i wyroby papierowe **20,6** milj. kr. cz., konfekcja**17,8** milj. kr. cz., maszyny i ich części składowe **16,8** milj. kr. cz., towary chemiczne **15,5** milj. kr. cz., metale nieszlachetne i wyroby z nich **14,5** milj. koron czeskich itd.

Według poszczególnych państw eksport czechosłowacji w okrągłych cyfrach wyraża się następująco:

Państwa	Suma w kor. cz.
Niemcy	258 miljonów
Austrja	198 „
Anglja	75 „
Jugosławja	66 „
Węgry	55 „
Stany Zjedn.	47 „
Rumunja	44 „
Francja	28 „
Włochy	24 „
Polska	21 „
Szwajcarja	19 „
Holandja	17 „
Belgia	8 „
Inne państwa	124 „

Eksport czechosłowacki w sierpniu b. r. dał bilans zatem aktywny.

Informacje gospodarcze.

Warszawski przemysł metalowy jest częściowo dotknięty kryzysem. W czterech większych fabrykach przemysłowcy zredukowali tydzień roboczy do 4 dni.

Wkilkunastu zaś zmniejszona została liczba robotników, przez co wzmogło się bezrobocie. Jako powody kryzysu podają przemysłowcy: brak gotówki obrotowej i kredytów, przy posiadaniu których fabryki mogłyby pracować ponad normę zaspokojenia rynku wewnętrznego, wykonując roboty na t. zw. skład. Należy zaznaczyć, że zamówienia rządowe dla fabryk w znacznej mierze usuwają kryzys w przemyśle metalowym.

*

W Głównym Urzędzie Likwidacyjnym odbędzie się w piątek 16 bm. konferencja zwołana przez komisję rewindykacyjną w sprawie zwrotu maszyn francuskich, wywiezionych podczas wojny przez wojska niemieckie z Francji.

Maszyny te, jak się okazuje zostały przez okupantów wwiezione do Polski dla użytku armji niemieckiej. Zwrot mienia francuskiego odbędzie się na podstawie wykonania umowy bilateralnej z dnia 6 lutego 1922 r.

Cedula urzędowa giełdy pieniężnej w Poznaniu.

Poznań, dnia 13 listopada 1923 r.

Akcje bankowe: (Kurs za 100 mk. nom.)

Bank Kwilecki, Potocki i Ska I—VIII em.	100000
Bank Przemysłowców I—II em.	130000—180000—170000
Bank Zw. Spółek Zarobk. I—XI em.	350000
Polski Bank Handlowy, Poznań I—IX em.	95000—100000
Pozn. Bank Ziemian I—V em.	38—36—38000

Akcje przemysłowe: (Kurs za 100 mk. nom.)

Arkona I—IV em.	150000—140000
Bydgoska Fabryka Mydeł I—II em.	32—33000
Barcikowski R. I—VI em.	34—30000
Brzeski — Auto I—III em.	40000
Cegielski H. I—IX em.	65000
Centrala Rolników I—VII em.	15—11—13000
Centrala Skór I—V em.	150000
Fabr. Mebli i Obróbka Drzewa warzędz I—II em.	—
Hartwig C. I—VI em.	38000—40000
Hurtownia Drogeryjna I—III em.	6000—7000
Herzfeld i Victorius I—II em.	400000—410000
Iskra I—III em.	—
Lubań, fabr. przetworów ziemn. I—IV em.	5000000—6500000
Dr. Roman May I—IV em. ex. kup.	3700000—3200000—3300000
Młynotwórnia I—V em.	90—88000
Pendowski I em.	45000
Papiernia Bydgoszcz I—IV em.	40—45000
Płótno I—II em.	100000
Pneumatyk I—III em.	8000
Pozn. Spółka Drzewna I—VII em.	115000—135000—125000
„Unja" (dawniej Ventzki) I—III em.	600000
Wisła, Bydgoszcz I—II em.	1000000—1100000
Wytwórnia Chemiczna I—IV em.	—
Zjedn. Browary Grodziskie I—IV em.	110000

Tendencja: mocna.

Giełda warszawska

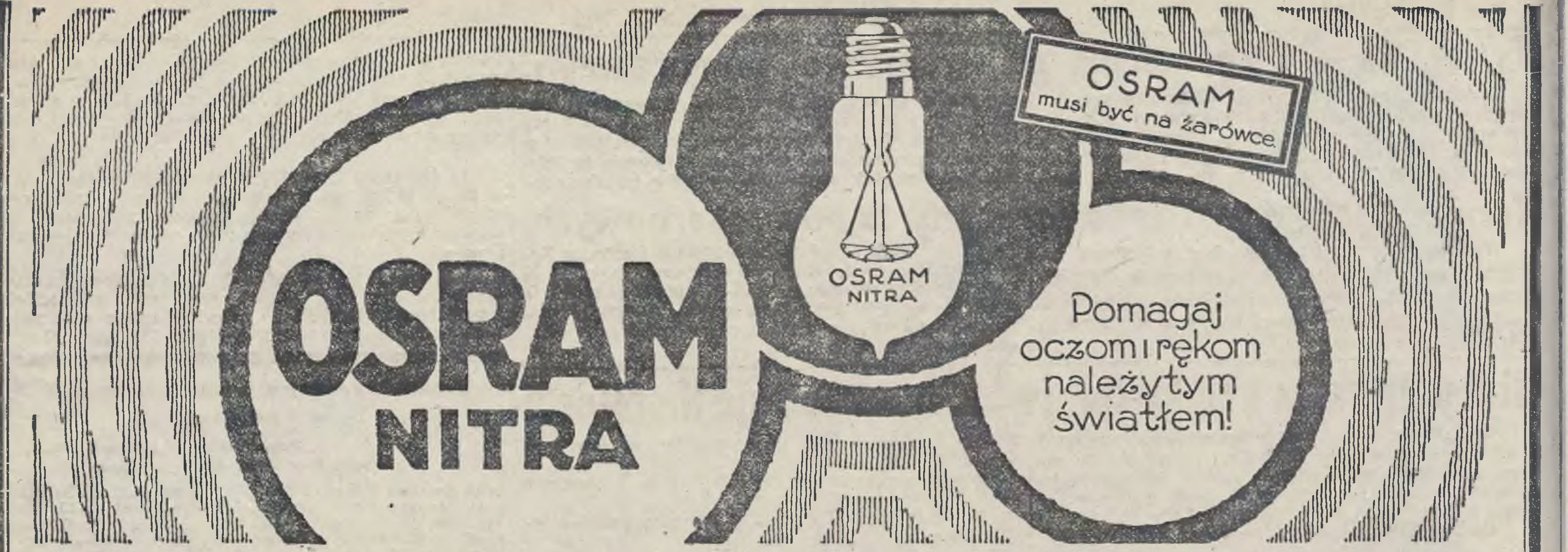
z dnia 13 listopada 1923.

Akcje (w tysiącach marek polskich)

Bank Dyskontowy	3000—3100—3000
Bank dla Handlu i Przemysłu (100)	1400—1275—1450
„ „ „ (drobne)	1400—1300
Bank Przem. Lwowski	440—400—410
Bank Zjedn. Ziem. Pol.	800—850
Wileński Pryw.	—
Bank Handlowy	2500—2600—2525
Bank Kredyt. w Warszawie	625—650—600
Bank Zachodni	2200
Pozn. Bank Zw. Sp. Zarobk	3300—2800
Kijewski	2000—1850—1950
Wildt	320—330—315
Częstocice (25) 18750 . (10) 22—23—22250	(dr.) 24500
Michałów	1200—1300—1240
Tow. Fabr. Cukru	5250—4350—4850
„ „ „ (drobne)	—
Kop. Węgla (100 szt.)	5550—5250—5500
„ „ (50)	5300—5600—5450
„ „ (25)	5750—6000—5850
„ „ (drobne)	6100—6400
Firley	270—300
Łazy	130—120—135
Drzewny Prz. i Hand.	200—190—192½
Cegielski	610—570—580
Lilpop Rau (100 i 50) — (dr.)—	625—550—600
Modrzejów	8700—7900—8500
Ostrow. Zakł. (V em.)—	11000—10500—10800
Starachowice	2700—2850—2775
Ursus	700—675—700
Rudzki i S-ka	1800—1500—1600
Rohn, Zieliński 565—500—550 . . . IV em.	525—475—500
Pocisk	360—380—370
Parowóz	285—270—275
Zieleniewski	8500—8400—8500
Żyrardów	225000—270000—265000
Borkowski	375—385
Jabłkowscy	92½—120—110
Polska Nafta	205—190—200
Nobel VI. em. 725—675—700	750—800
Lenartowicz, Rylski i Ska	58—62½—61½
Siła i Światło	500—440—450
Fryd. Puls	265—300—270
Czersk . 1800—1650 . . . III em.	830—650—700
Fitzner i Gamper	6400—5800—6100
Gosławice	1450—1200—1300
Norblin po 100 szt.	950—900
„ po 50 szt.	1300—1200—1225
„ (drobne)	1325—1350
Spirytus (50 i 25) —	1800—1675—1825
Spiess i Syn	675—770—750
Zach. T. dla Handlu i Przemysłu	180
Pol. Tow. Elektr.	170—165—180
Chodorow (100)	3700—3550—3700
Bednawski	—
Kabel (Warsz.)	400—380
Pol. Przemysł Naftowy	600—625—585
Kluczewska Fabryka Papieru	500—525—540
W. Synd. Roln.	1300—1350—1300
Tepege	—
Pustelnik	550—570
Sole Potasowe	—
Ćmielów	660—700—680
Konopie	310—350
Przemysł Korkowy	125
Unja	5500—5400

Tendencja: mocna.

Drukarnia Pomorska Tow. Akc. Grudziądz.
Redaktor odpowiedzialny L. Sobociński.



Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.
Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Obwieszczenie.

Z dniem 8 listopada r. b. weszła w życie ustawa z dnia 24. X. 1923 w przedmiocie **podwyższenie kar za zwłokę**, ogłoszona w Dz. Ust. R. P. Nr. 112 poz. 891.

Ustawa ta opiewa, iż odsetki i **kara** za zwłokę wynoszą od zaległości podatkowych w przeznaczonym terminie niezapłaconych **5%** **za każdy dzień**. W ogólnym interesie podatników zaleca się dokładne przestrzeganie terminów płatności podatków i bezzwłoczne uiszczenie zaległych poniżej wymienionych podatków do Miejskiej Kasy Podatkowej, Ratusz II., pokój 37, i to:

1. Podatek państwowo-dochodowy wraz z dodatkami komunalnemi.
2. Podatek państwowo-gruntowy wraz z dodatkami komunalnemi.
3. Podatek obrotowy od towarów jako przedmiotów zbytku t. zw. luksusowy.
4. Podatek od samochodów, koni, wozów i powozów jako przedmiotów zbytku.
5. Podatek od zabaw.
6. „ od psów. 7105
7. Opłata od umów przeniesienia własności ruchomej.
8. „ za używanie sieci kanalizacyjnej. ścieków wody deszczowej. wywóz śmieci i oczyszczenie ulic.

Grudziądz, dnia 14 listopada 1923 r.

Magistrat m. Grudziądza.
Wydział II. Podatkowy.
(—) Lipowski.

Dla pow. Grudziądz-miasto ustalone zostały na r. 1924 jarmarki w następujących terminach:

Kramne — na bydło i konie
piątek dnia 25 kwietnia
„ dnia 27 czerwca
„ dnia 29 sierpnia
„ dnia 14 listopada

Na bydło i konie
piątek, dnia 4 stycznia
„ dnia 8 lutego
„ dnia 7 marca
„ dnia 2 maja
„ dnia 3 października
„ dnia 5 grudnia

Grudziądz, dnia 13 listopada 1923 r.

Prezydent Miasta
(—) w z. Krobski. [7111

Sprzedaże

3 mtr. dobrej materji na ubranie na sprzedaż Plac 23 Stycznia 12, III n. pr.

Do sprzedania fortepian (skrzydło) prawie nowe. Oferty do Głosu Pomorskiego pod **nr. 8380.**

Maszyna do szycia jak nowa i duży zegar na sprzed. **Oleś**, Kościuszki 5, II. p. w podw. [8384

SERWIS porcelanowy na 12 osób, palto męskie zimowe, piec żelazny sprz. Nadgórna 20, I ptr. gosp.

Urządzenie łazienkowe prawie nowe korzystnie do sprzedania. Emaljowana wanna, fajansowy klozet, piec koprowy, rury żelazne i niklowe itd. Wiad. w Adm. „Głosu Pomorskiego". [7115

Wilk (pies) na sprzedaż Koszarowa 11, III. na pr. 8385

PIES prawdziwej rasy „Dobermann, piękny okaz pół roku stary na sprzedaż. Gdzie? wskaże Eksp. Gł. Pom. pod 7109

Kupna

Konia na biegunach dobrze utrzymanego, wysokiego **KUPIĘ**. Zgłoszenia z podaniem ceny uprasza się przesłać do Głosu Pomorskiego pod nr. 1000.

Posady

Poszukuję natychmiast **dwuch uczni** **Seemann** mistrz fryzjerski **Gniew**, Rynek nr. 28. 7097

Poszukuję od zaraz **dziewczynki do dzieci.** Zgłaszać się ul. Kwiatowa 5, I. p. od godz. 12-4. 8376] **Fedajko.**

Mieszkania

Umeblow. pokój do wynajęcia Klasztorna 9, II na pr. [8380.

Umebl. pokoju poszuk. pani z małą córeczką. Zgł. do Głosu Pomorsk. pod nr. 8382.

Umeblow. pokój do wynajęcia Mało Młyńska 4, Błażejczyk

Zguby

Zgubiono dnia 7 listopada 1923 r. **czarny portfel** z dokumentami oraz książeczką wojskową, kwit na obbiór cukru, kilka fotografji i gotówkę 472.000 mkp. Zgłosz. do Głosu Pomorskiego pod nr. 8372.

Różne

Lekcji angielskiego poszukuję dobrze zapłacę. Oferty do Głosu Pomorsk. pod nr. 8381

Mam zamiar wstąpić jako czynny 8383 **wspolnik** do dobrze prosperującego przedsiębiorstwa **z gotówką 200 — 250.000.000 mkp.** Zgłoszenia do Gł. Pomorsk. pod 8383

Właściciele Samochodów którzy pragną [8379 **uczciwych szoferów** zechcą łaskawie swe życzenia nadesłać do **Klubu Szoferów na Pomorze w Grudziądzu** ul. Mickiewicza 23. Pomyślne zadowolenia z naszego pośrednictwa i usługi przyżeka **ZARZĄD.**

Zabawy


7110
Ochotnicza Straż Ogniowa Grudziądz
urządza w sobotę, dn. 17 listopada rb., o godz. 7½ wiecz. na sali Hotelu Warszawskiego (celem wzmocnienia jej pustej kasy)
zabawę zimową,
połączoną z przedstawieniem teatralnem, deklamacjami humorystycznemi oraz tańcami aż do rana. Straż liczy na liczne poparcie ze strony Szan. Obywatelstwa, powołując się na następujące słowa:
Jeżeli chcesz mieć dach nad głową, To popieraj Straż Ogniową!